

O SZABLI, STAROPOLSKIEJ SZERMIERCE I CIĘCIACH KRZYŻOWYCH

Bartosz Sieniawski



Opracowanie to dedykuję swemu Ojcu, Bratu Krzysztofowi i Synowi Ignacemu.
Niech pamięć o naszych przodkach żyje w naszych dzieciach.

Bartosz Sieniawski

Od ostatniego artykułu „*Z szablą przez świat – geneza sztuki krzyżowej*” minęło 7 lat. Od tamtego czasu nasza wiedza dotycząca obrazu szermierki szablą w XVI i XVII wieku uległa pewnym modyfikacjom, lecz znakomita część poprzednich wniosków nie zmieniła się i nadal pozostaje aktualna. Czy w Europie przełomu XVI i XVII wieku pisano o szermierce szablą? Jak mogła wyglądać staropolska szermierka? Czy dawni Polacy stworzyli swój własny styl walki? W związku z pojawiającymi się pytaniami zdecydowaliśmy się na publikację rozwijającą część zagadnień oraz uzupełnienie w postaci tłumaczeń i interpretacji zgromadzonych materiałów źródłowych. Publikacja została wzbogacona o krótkie biografie kluczowych dla tematu postaci oraz analizę językowo - znaczeniową omawianej broni.

Nad opracowaniem, tłumaczeniem oraz interpretacją materiałów zamieszczonych w artykule współpracowaliśmy z następującymi specjalistami:

Tłumaczenia łacińskie

Bert Gevaert (*Belgia*), Luca Basile (*Włochy*)

Tłumaczenia włoskie

Luca Basile (*Włochy*)

Tłumaczenia niemieckie

Kevin Maurer (*USA*), Ruben Ragno (*Włochy*)

Tłumaczenia hiszpańskie

Jorge Luis Pacheco Ancheyta (*Meksyk*)

Tłumaczenia tureckie

Parker Cook (*USA*)

Tłumaczenie angielskie

Daria Izdebska (*Polska*)

Pomoc interpretacyjna

Marek Helman (*Polska*), Luca Basile (*Włochy*)

Skład i układ tekstu

Marcin Chochlik Wasilewski (*Polska*)

*Bez zaangażowanie oraz wsparcia wymienionych powyżej osób
nasza rekonstrukcja nigdy by nie powstała.*

O SZABLI

Rekonstrukcja technik posługiwania się szablą na przełomie XVI i XVII wieku stanowi niezwykle trudne zadanie. Wpływają na to liczne problemy wynikające ze szczupłości materiałów źródłowych, potrzeby specjalistycznych tłumaczeń, lakoniczności istniejących tekstów oraz dostępu do kompleksowej wiedzy z zakresu historii szermierki. Aby sprostać temu zadaniu należy nie tylko odnaleźć interesujące badacza pozycje, lecz również dogłębnie je przeanalizować, przetłumaczyć oraz zrozumieć. Podczas tej żmudnej i czasochłonnej pracy strona po stronie przegląda się badane dzieło szukając kluczowych akapitów, zdań a nawet słów mogących wzbogacić lub zmienić dotychczasowe wnioski.

Chcąc odnaleźć w traktatach i manuskryptach istniejące fragmenty dotyczące szermierki szablą należało przeanalizować nazewnictwo tej broni w dawnych językach z terenów Europy oraz Bliskiego Wschodu. Pozwoliło to na wyodrębnienie kluczowych słów, które stanowiły swego rodzaju drogowskaz ukazujący w tekście miejsce, które mogłoby podlegać analizie. W swoich poszukiwaniach w większości opieraliśmy się na tekstach powstałych w XVI i XVII wieku uznając je za najbardziej wiarygodne.

/SŁOWO/ (JĘZYK) – AUTOR TEKSTU LUB NAZWA MANUSKRYPTU:

Szabla/Tesaczek/Tesak (Polski) – Stanisław Sarnicki/Mikołaj Rej/Łukasz Górnicki.

Sabel/Dussacken/Dusacken/Duseggen/Dosacken/Dusacke (Niemiecki) – Michael Hundt, Fredrich Meyer, Heinrich Gunterrodt, Joachim Meyer, Jacob Sutor, Paulus Hector Mair, Codex Guelf 83.

Sciabla/Scimitarra (Włoski) – Francesco Antonio Marcelli, Giuseppe D'Alessandro.

Acinacis (Łacina) – Heinrich Gunterrodt, Paulus Hector Mair, Michael Hundt.

Szamszir/Kilij/Saif (Turecki, Arabski) – Munyatu'l Ghuzat, Tuhfetu'l Guzhat.

Spoglądając na powyższe zestawienie bez trudu można wywnioskować, że najwięcej (do tej pory odkrytych) traktatów i manuskryptów opisujących wykorzystanie szabli/tasaka z przełomu XVI i XVII wieku powstało w języku niemieckim. Aby zrozumieć, dlaczego analiza niemieckich źródeł dotyczących szabli (*säbel*) / tasaka (*dussack*) wpływa na rekonstrukcję walki szablą na terenach Rzeczypospolitej należy przeanalizować historię oraz znaczenie niemieckiego słowa *dussack*.



Dusack, dysack, tasak, tesak, tuseckin, thuseckin, disackn, dusägge, dusegge, dusegg. *W traktatach szermierczych rodzaj drewnianej broni w kształcie szabli o krzywej główki z długim ostrzem z przodu i krótkim ostrzem z tyłu główki.*

Miejsce powstania *dusacka* nie jest do końca znane, lecz przyjmuje się, że *dussack* przybył do państw niemieckich za pośrednictwem Węgier, które stopniowo po upadku Konstantynopola zaczęły przejmować elementy tureckiej sztuki wojennej w tym uzbrojenie. Przypuszcza się, iż momentem determinującym powszechne zastosowanie szabli na Węgrzech była bitwa pod Mochaczem, podczas której armia węgierska została rozgromiona poprzez armię Imperium Osmańskiego.

Druga teoria mówi o „ewolucji” korda/długiego noża (langes messer), który na przełomie XV i XVI wieku przyjmuje formę drewnianego dusacka. Teoria ta ma wielu zwolenników, lecz analiza technik walki messerem i dussackiem wykazuje ogromne różnice dotyczące użycia obu broni.

SZERMIERKA DUSSACKIEM W ODNIESIENIU DO WALKI MESSEREM:

- Brak wiązań głowni przeciwnika.
- Całkowite zaprzestanie wykorzystywania tarczki ochraniającej dłoń (nagel).
- Całkowite odejście od wykorzystania chwytów i dźwigni za pomocą wydłużonej rękojeści.
- Częściowe odejście od złożonych technik zapaśniczych.

Co więcej analiza językowa wyraźnie wskazuje na wschodni rodowód dussacka, co nie oznacza, że obydwie teorie muszą się nawzajem wykluczać.

Pierwszą postacią, o której warto w kwestii dussacka wspomnieć jest **PAULUS HECTOR MAIR** (*Paulsen Hektor Mair, Paulus Hector Meyer, 1517 - 1579*) był niemieckim arystokratą, urzędnikiem i szermierzem. Urodził się w 1517 r. W bogatej i wpływowej augsburskiej rodzinie patrycjusza. W młodości, prawdopodobnie był szkolony w szermierce i zapasach przez mistrzów gildii fechtunku augsburskiego, przez co zafascynował się traktatami szermierzymi.

Wojskowe zaplecze Maira jest nieznanne, ale jako obywatel wolnego miasta zobowiązany był do służby wojskowej i jako członek rodziny patrycjusza najprawdopodobniej służył w kawalerii. Był także zapalonym kolekcjonerem traktatów szermierzyczych i innej literatury z historii wojskowości. Podobnie jak współczesny mu Joachim Meyer, Mair wierzył, że średniowieczne sztuki walki zostały zapomniane, i postrzegał to jako tragedię, idealizował sztukę szermierki i jej wpływ na wychowanie oraz budowanie charakteru mężczyzny. Tam, gdzie Joachim Meyer starał się zaktualizować tradycyjne systemy szermiercze i zastosować je we współczesnej broni wojennej i cywilnej, Mair był bardziej zainteresowany zachowaniem historycznych nauk w nienaruszonym stanie. W latach czterdziestych XVI w. Mair zlecił opracowanie najbogatszego kompendium niemieckich traktatów szermierzyczych, w czego wyniku powstał ogromny dwuczęściowy rękopis, który zawierał praktycznie każdy traktat szermierzyczy, do którego Mair miał dostęp. Zaangażował słynnego artystę Jörga Breu Młodszego, aby stworzył ilustracje do tekstu, i zatrudnił dwóch szermierzy z Augsburga, aby pozowali do ilustracji. Był to niezwykle drogi projekt, którego założeniem było przedstawienie wszystkich znanych metod walki istniejących w Europie. Co ciekawe drugi rozdział pierwszej księgi swojego gigantycznego kompendium Mair poświęcił właśnie dussackowi. Ostatecznie wyprodukowano trzy egzemplarze tego kompendium, z których każdy był obszerniejszy niż ostatni; pierwszy (*MSS Dresden C.93 / C.94*) został napisany w języku niemieckim, drugi i najbardziej ambitny artystycznie (*Cod.icon, 393*) w nowej łacinie, a trzecia i ostatnia wersja (kod 10825/10826) zawierała oba języki.

Mair nie tylko wydawał niewiarygodne sumy na swoje zainteresowania fechtunkiem, ale generalnie prowadził bogaty styl życia i wzmacniał swoje wpływy polityczne kosztownymi imprezami i innymi rozrywkami dla mieszczan i patrycjusza Augsburga. Ten styl życia daleko wykraczający poza jego możliwości finansowe wyczerpał majątek rodziny. Doprowadziło to do sprzedaży łacińskiej wersji rękopisu i wreszcie do sprzeniewierzenia pieniędzy z kancelarii miejskiej Augsburga. Mair skutecznie ukrywał swoje malwersacje aż w końcu w 1579 r. niezadowolony asystent doniósł na niego do Rady Miejskiej w Augsburgu. Mair został aresztowany, osądzony i powieszony jako złodziej w wieku 62 lat. Po śmierci Maira jego majątek (w tym jego biblioteka) zostały sprzedane na aukcji, aby odzyskać część funduszy, które zdefraudował.



Egzekucja Paulusa Hectora Mair'a - Zurich Ms. F 28, f205r.



Paulus Hector Mair "Mscr.Dresd.C.93" 1540 r.

PAULUS HECTOR MAIR pozostawił cenny wgląd w norymberską tradycję szermierczą; jego prace są imponujące zarówno pod względem artystycznym, jak i praktycznym a pozostawione w niedokończonych traktatach komentarze pomagają w ich ponownej interpretacji. Mair nabywając tak wiele ważnych traktatów szermierczych, zdołał zachować je dla przyszłych pokoleń. Po jego śmierci zbiory zostały zakupione przez bajecznie zamożną rodzinę Fuggerów i ostatecznie przekazane do Biblioteki Uniwersytetu w Augsburgu, gdzie pozostają do dziś.¹

Biorąc pod uwagę założenia oraz rozmach dzieła Maira mało prawdopodobnym jest by w swoim kompendium (zawierającym tak egzotyczne bronie jak *cep, kosa czy sierp*) Mair pominął opis użycia popularnej w tym czasie szabli. Istotnym elementem jest również fakt, że w łacińskiej wersji kompendium P.H. Maira słowo *dussack* przetłumaczono, jako *Acinacis*, co według ówczesnych słowników łacińskich oznacza zakrzywioną szablę (*getrübter Sabel*)! Ale o tym później...

Drugą postacią, o której należy opowiedzieć jest JOACHIM MEYER (ok. 1537 - 1571) był XVI-wiecznym niemieckim Freifechter-em (nazwa bractwa szermierczego) i mistrzem szermierki. Był ostatnią ważną postacią z tradycji wielkiego niemieckiego mistrza Johanna Liechtenauera. Pod koniec życia Meyer stworzył, co najmniej trzy odrębne i dość obszerne podręczniki fechtunku. Pisma Meyera zawierają zarówno tradycyjny niemiecki program techniczny, jak i współczesne mu systemy, które napotkał w swoich podróżach, w tym włoską szkołę szermierki mieczo-rapierem. Oprócz swojej praktyki szermierczej, Meyer był rzemieślnikiem wytwarzającym noże.

Meyer urodził się w Bazylei, gdzie prawdopodobnie praktykował, jako nożowniczy. W swoich książkach Meyer pisze, że w młodości dużo podróżował najprawdopodobniej nawiązując do tradycyjnej

¹Zródło: Wiktenauer.com | Autor: Michael Chidester

go obyczaju, do którego musieli się stosować czeladnicy, zanim uzyskali kwalifikacje i członkostwo w gildii. Niektórzy historycy fechtunku spekulowali, że uczył się w szkole szermierczej w Bolonii, ale nie jest to zgodne z bliższą analizą.



Joachim Meyer „MS A.4^o.2” 1560 r. Ilustracja szermierzy, z których jeden ubrany jest na modę polską lub węgierską (co ciekawe zabieg ten pojawia się wyłącznie w sekcji poświęconej Dussackowi).



Joachim Meyer „Gründliche Beschreibung der Kunst des Fechtens” 1570 r.

Meyer prawdopodobnie napisał swój pierwszy manuskrypt (MS A.4^o.2) w 1560 r. lub 1568 r. dla Otto Count von Sulmsa. Jego zawartość wydaje się być serią lekcji na temat treningu z długim mieczem, dussackiem i rapierem. Jego drugi manuskrypt (MS Var.82), napisany między 1563 r. a 1570 r. dla Heinricha Grafa von Ebersta podobnie jak wiele innych rękopisów szermierczych był antologią traktatów wielu wybitnych niemieckich mistrzów. 24 lutego 1570 r. Meyer ukończył ogromny traktat o wielu broniach zatytułowany „Gründliche Beschreibung der Kunst des Fechtens” („Szczegółowy opis sztuki Fechtunku”) który był poświęcony Johannowi Casimirowi, hrabiemu Palatine z Renu i zilustrowany na warsztatach Tobiasza Stimmera. Dzieła Meyera dzięki precyzyjnym, technicznym opisom stanowią wspaniałe źródło wiedzy o szermierce końca XVI wieku. Bogate i dopracowane ilustracje pozwalają na dokładne prześledzenie mechaniki ruchu szermierzy oraz dostrzeżenie istotnych, wcześniej niewyeksponowanych detali.²

HEINRICH VON GUNTERRODT (*Henricus a Gunterrodt, Heinricus a Gunterroda*) był szesnastowiecznym saksońskim szlachcicem i historykiem fechtunku. Urodził się w Lengefeld w 1557 roku, jako syn Hansa von Gunterrodta (1526-1566) i Elisabeth von der Linda (zm. 1564 r.), prawdopodobnie w Schloss Rauenstein. Otrzymał znakomitą edukację, odpowiadającą szlacheckiemu urodzeniu. Posługiwał się greką i łaciną oraz studiował prawo. Pobierał nauki na Uniwersytecie w Wittenberdze, ale nie jest jasne czy kiedykolwiek uzyskał formalny stopień naukowy.³

²³ Źródło: Wiktenauer.com | Autor: Michael Chidester

Et quia informatore ad hanc artem usus sum fidelissimo Balthasaro Cramonio Polnauisiensi Pomerano Medicina studioso et chirurgo huius Hec Warti.

Balthasaro Cramonio Polnauisiensi Pomerano w traktacie Gunterrodta.

W naszych rozważaniach istotnym elementem jest fakt, że nauczycielem fechtunku Gunterrodta był BALTAZAR KRAMOŃ POLAK Z POMORZA. W oryginalnej wersji manuskryptu napisanej po łacinie jego nazwisko zapisano, jako Balthasaro Cramonio Polnauisiensi Pomerano.

Wiemy, iż Baltazar był Polakiem, studiował medycynę oraz że napadnięto go i odcięto mu lewą rękę, dlatego używał tylko prawej. Ze względu na to zdarzenie podczas nauki bronią oburęczną (np: długim mieczem) wykładał głównie teorię.

W 1579 r., w wieku 22 lat, Gunterrodt napisał manuskrypt o szermierce zatytułowany „Sciomachia et hoplomachia” (Walka bez broni i walka bronią) będący bazą do obszerniejszej drukowanej publikacji wydanej w tym samym roku „De Veris Principiis Artis Dimicatoria Et Tractatus Brevis” (Krótki traktat o prawdziwych zasadach sztuki fechtunku). Jego traktat zawiera wiedzę z zakresu historii szermierki oraz opis wykorzystania wielu rodzajów broni białej.

Wyjątkowość traktatu Gunterrodta w kontekście użycia szabli opiera się na kilku aspektach. Pierwszym z nich jest kolejność, z jaką Saksończyk opisuje prezentowane bronie. Gunterrodt pierwszą część traktatu poświęca broni o zakrzywionej głowni tytułując pierwszy rozdział przypisem: „DUSSACKEN/SEBEE” (Dussack/ Szabla). Zabieg ten nie pojawia się w innych niemieckich traktatach, których autorzy, jako pierwszą broń zawsze wymieniają długi miecz.

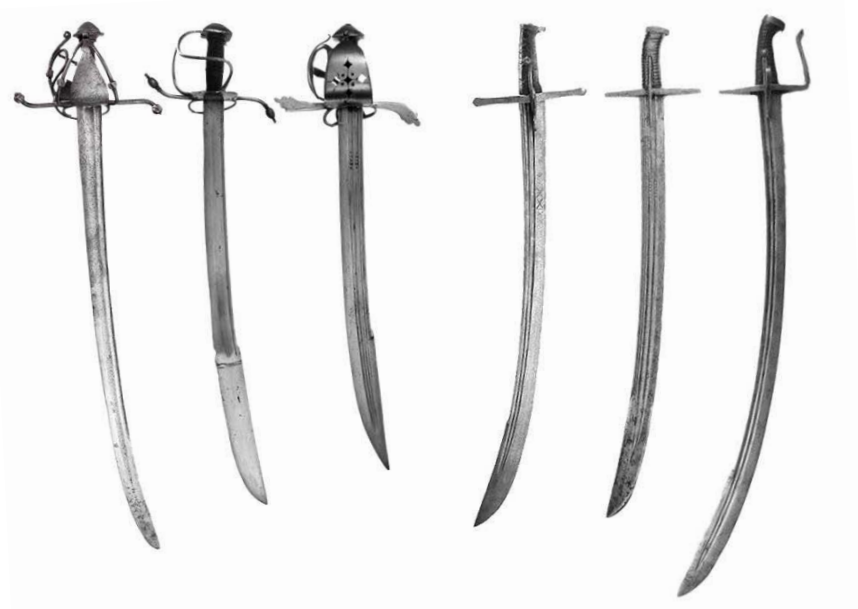
Sunt autem armorum vsicatorum genera varia, quorum praecipua nomina, ut maxime potero, propria referrebo. Primam in vsu est Dussacken, quod cognos uocari licet. Acinaten siue Harpen, forma etonim conuenit: praeterea a Thyrsagetis populis in Scythia uel tra Sauromatias, qui sicuti Persae tam breuibus falcatis seu incuruis ensibus usi sunt, germanicum nomen uidetur esse translatum. Quo ad ipsum exercitiu, siue effectus consideretur, siue ipse certandi modus, non multo dissimile uidetur a caestuum pugna, si modo caestus fuit generis clauae, ut uolent aliqui. Aliter autem describit et ex antiquissimis monumentis depictos proponit Doctissimus Hieronymus Mercurialis lib: 2 de arte Gymnastica cap: 9. Quam descriptionem et Virgilius uidetur approbare, inueniens: Tum satius Anchisa caestus pater extulit aequos Et paribus palmas amborum inuexit armis.

Dussacken, Sebbee

Co więcej, być może pod wpływem Baltazara, Gunterrodt ilustruje tę sekcję sylwetkami mężczyzn ubranych na modę węgierską lub polską i uzbrojonych w szable a nie, jak w przypadku pozostałych niemieckich traktatów, drewniane dussacki. Można na tej podstawie wyodrębnić kilka teorii, które mogą się uzupełniać:

- Dussacka i szable używano dokładnie w ten sam sposób.
- Prezentowane w niemieckich traktatach drewniane dussacki były jedynie bronią treningową wprowadzającą do użycia broni właściwej, czyli szable.
- Słowem szable określano broń typu wschodniego natomiast słowem dussack zachodnioeuropejski odpowiednik tej broni.
- Dussack i szable mogły być dla ówczesnych ludzi tą samą bronią różniącą się być może długością głowni a co za tym idzie przeznaczeniem:
 - Krótszy dussack/tasak w piechocie
 - Dłuższa szable w kawalerii .

Poddaje to pod wątpliwość teorie zaprzeczające pokrewieństwu dussacka i szable a nawet wprost je neguje.



Zachodnie szable Niemieckie (Dussacki) i szable Węgiersko-Polskie, przełom XVI i XVII wieku.

Ciekawa jest również tendencja Gunterrodta do przypisywania konkretnym nacji poszczególnych rodzajów broni białej:

- Dussack/ Szable** (na podstawie ilustracji) – Polacy, Węgrzy, Turcy
- Długi miecz** (na podstawie ilustracji) – Niemcy
- Rapier i sztylet** (na podstawie tekstu) – Francuzi
- Rapier i puklerz** (na podstawie tekstu) – Szkoci i Anglicy
- Rapier i żelazna rękawica** (na podstawie tekstu) – Włosi
- Rapier i płaszcz** (na podstawie tekstu) – Hiszpanie

Analiza traktatu Gunterrodta pozwala na przypuszczenia, iż szermierka szabłą była w tym czasie popularna wśród wschodnich narodów (Turków, Węgrów, Polaków) a metody posługiwania się nią zostały zaadoptowane przez Niemców. Dla przykładu: to, że rapier był powszechnie używany przez m.in. Włochów, Francuzów, Niemców i Hiszpanów nie oznacza, że pośród tych narodów, techniki jego użycia diametralnie się różniły. Powyższy wniosek potęguje fakt, że do drugiej połowy XVI wieku w całej Europie dominowała szermierka Włoska, z której z czasem, wyłoniły się odrębne szkoły i style. Konkretnie narodowe różnice mogły, zatem wynikać z doboru poszczególnych technik, wyodrębnionych ze zbioru działań szermierczych dedykowanych broni o określonej konstrukcji.

Broń jest narzędziem stworzonym w konkretnym celu: przebicie kolczugi, skruszenie pancerza, przecięcie przesywanicy lub kaftana. To właśnie cel użycia broni narzuca jej zmiany konstrukcyjne, dzięki którym osiągany jest zamierzony efekt. Chcąc rozjaśnić omawianą zależność posłużę się kilkoma przykładami:

- Aby przebić kolczugę potrzebna jest prosta głownia o graniastym przekroju zwiększającym jej sztywność a tym samym zdolność do penetracji, co w efekcie spowodować ma rozerwanie splotu kolczugi. (KONCERZ)
- Aby przeciąć miękkiego kaftana potrzebna jest zakrzywiona głownia, która poprzez swój kształt wspomaga efekt cięcia ułatwiając przeciągnięcie ostrzem (SZABLA)
- Aby przebić lub skruszyć zbroję potrzebny jest ciężki przedmiot zakończony szpikulcem o graniastym przekroju, który poprzez swą wagę kształt i wywarzenie będzie w stanie przebić się przez grubą warstwę ochronną. (NADZIAK)

Wymienione powyżej przykłady stanowią główną myśl techniczną przyświecającą tworzeniu broni. Oznacza to, że bez względu na szerokość geograficzną broń o zbliżonej konstrukcji musi być wykorzystywana w zbliżony sposób. Wynika to z opisanego wyżej zależności, według której konstrukcja broni (tworzona w oparciu o: zamierzony efekt działania, prawa fizyki oraz uniwersalną biomechanikę ciała) determinuje sposób jej użycia.

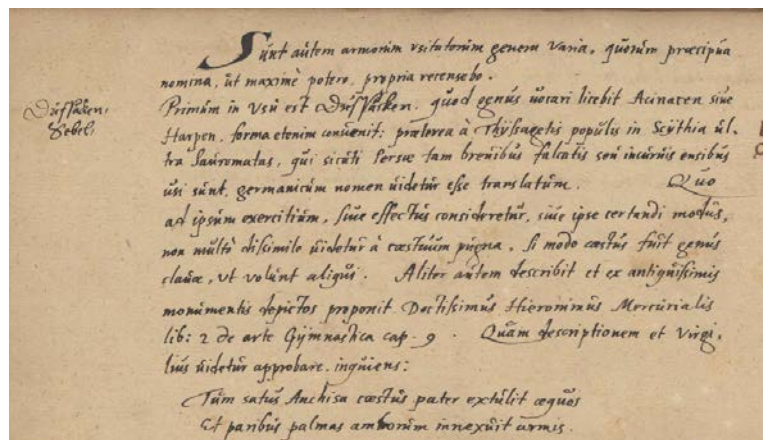


Wykorzystanie długiego ostrza szabli. Heinrich von Gunterrodt "De Veris Principiis Artis Dimicatoria Et Tractatus Brevis" 1579 r.

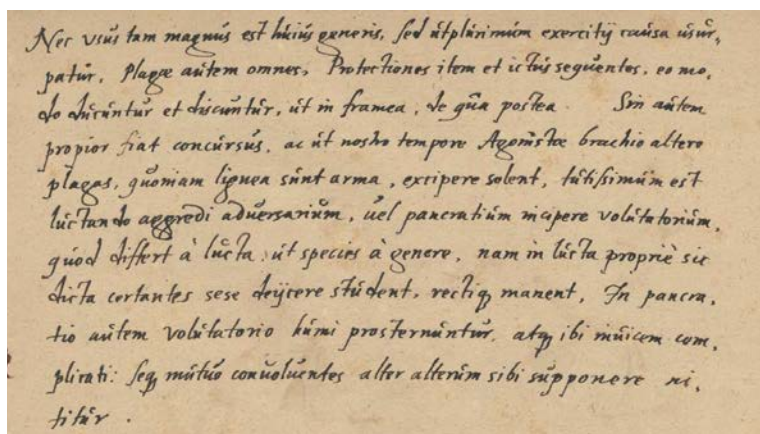


Wykorzystanie krótkiego ostrza szabli Heinrich von Gunterrodt "De Veris Principiis Artis Dimicatoria Et Tractatus Brevis" 1579 r.

Przystąpmy do analizy sekcji poświęconej dussackowi i szabli z traktatu Heinricha von Gunterrodt'a opierając się o dygresje rozwijające zagadnienia poruszane przez autora.



Pierwszy fragment rozdziału poświęconego Dussackowi/Szabli.
Heinrich von Gunterrodt "De Veris Principiis Artis Dimicatoria Et Tractatus Brevis" 1579 r.



Drugi fragment rozdziału poświęconego Dussackowi/ Szabli. Heinrich von Gunterrodt "De Veris Principiis Artis Dimicatoriae Et Tractatus Brevis" 1579 r.

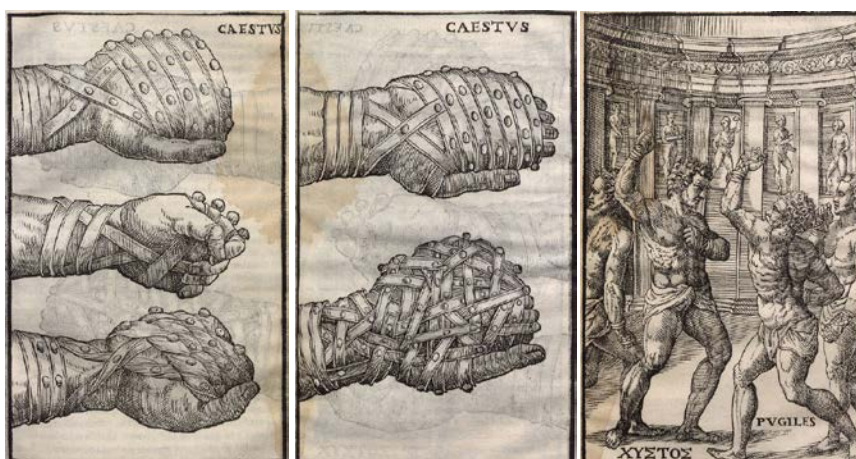
TLUMACZENIE:

Dussack, Szabla⁴

Pierwszą używaną bronią jest Dussack, możliwym jest nazywanie tego typu broni Akinakesem lub Harpes, ze względu na formę, która odpowiada tej broni. Wydaje się, iż Niemiecka nazwa tej broni została zapożyczona od Tyssagetów ludu żyjącego w Scytii pośród Sarmatów. W ten sam sposób, co Persowie, ludzie Ci używali małych sierpów lub zakrzywionych mieczy. Patrząc na ćwiczenia same w sobie, działanie lub sposób walki, nie wydaje się znacząco różnić od walki z pięściarskimi rzemieniami (caestusem). Tym bardziej, jeśli rozpatrzmy pięściarskie rzemienie, jako rodzaj maczuga, którymi niektórzy ludzie chcieliby je uczynić. Lecz wielce uczony Hieronymus Mercurialis opisuje to w inny sposób i zamieszcza ilustrację w drugiej księdze jego dzieła „De arte gymnastica” w rozdziale 9. Taki opis wydaje się potwierdzać również Vergiliusz gdy mówi: Następnie syn Anchizesa, ojciec Eneasza, Przyniósł dwa jednakowe pięściarskie rzemienie, obwiązując ręce obydwu jednakową broni.

DYGRESJA

Warto tu nadmienić, że według rekonstrukcji oraz analiz współczesnych badaczy w antycznym pięściarstwie dominowały uderzenia młotkowe, których ruch wykonywany jest zamachowo (podobnie do cięcia mieczem) wynikało to z konstrukcji samego CAESTUSA, którym uderzano jak wyżej wspomnianą maczugą



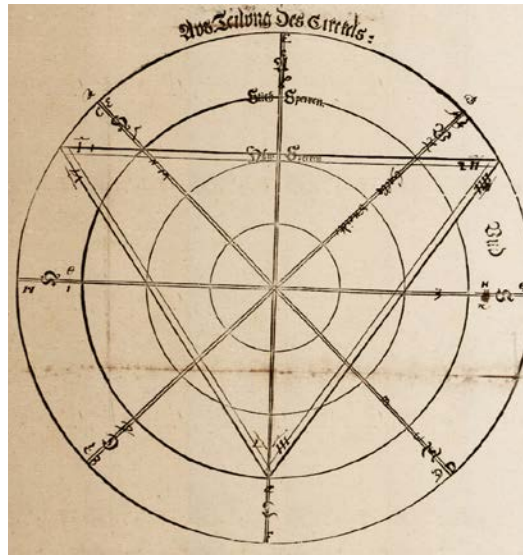
Caestus (pięściarskie rzemienie) i Pugilat (pięściarstwo) według Hieronymusa Mercurialisa z „De Arte Gymnastica” 1573 r.

Sposób użycia tego rodzaju broni (dussacka/szabli) nie jest skomplikowany, ale tak jak to tylko możliwe podporządkowany ciągłym ćwiczeniom. Każde uderzenie, każda zasłona oraz cięcia, które z nich się wywodzą, wykonywane są i uczone w taki sam sposób jak w rapierze (chodzi tu o wczesny miecz-rapier o szerokiej głowni przystosowany do zadawania cięć), o którym mowa będzie później.

⁴Zródło: „The True Principles of Combat: An underestimated martial arts treatise from the 16th century. A critical edition and translation of De veris principiis artis dimicatoriae Heinrich von Gunterrodt 1579.” by Heinrich von Gunterrodt, Bert Gevaert (Translator)

DYGRESJA

Gunterrodt w dalszej części manuskryptu dzieli cięcia na długie (przechodzące przez oś ciała) oraz krótkie (zatrzymywane w centrum ciała). Wspomina również o wykorzystaniu oddechu w celu zwiększenia siły. Kwestie zasłon sprowadza do schematu defensywnego trójkąta opartego na sześciu cięciach odbijających. Potwierdza to teorię dotyczącą skuteczności zasłon odbijanych oraz ich powszechności na przełomie XVI i XVII wieku.



Trójkąt defensywny. Heinrich von Gunterrodt "De Veris Principiis Artis Dimicatoria Et Tractatus Brevis" 1579 r.

Gdy konfrontacja rozgrywa się w bliskim dystansie, i odkąd w naszych czasach zawodnicy przywykli do parowania uderzeń lewą ręką, ze względu na broń wykonaną z drewna, bezpieczniej jest atakować adwersarza poprzez zapasy lub pankration, w którym walka toczy się na podłodze (w parterze).

DYGRESJA

Parowanie broni lewą ręką w kontekście szabli pojawia się również w radzieckiej instrukcji „Парикаоба - хевсурское фехтование” (tłum. *Parikaoba Chewsurska szermierka*) opisującej zachowany pośród Chewsurów (ludu żyjącego w górach północno-wschodniej Gruzji) sposób walki szablą zwany Parikaoba lub Chra-chriloba. Jak mówi jeden z opisów znajdujących się w powyższej książce: „Według Chewsurów niektórzy doświadczeni szermierze pozwalają sobie na walkę bez tarczy, zamiast której używają karwasza.”



Uzbrojony Chewsur i parowanie karwaszem w zastępstwie tarczy „Парикаоба - хевсурское фехтование” В.И. Элишвили 1958 r.

Pankration od zapasów odróżnia to samo, co typ od rodzaju, ponieważ trzeba wyraźnie powiedzieć, że w zapasach wojownicy starają się rzucić przeciwnika na ziemię stojąc. W pankrationie toczą walkę na podłodze, gdy jeden zostanie obalony wzajemnie się kłinczują i obracają po podłodze próbując zdobyć przewagę i umieścić przeciwnika pod sobą.



Pankration od zapasów odróżnia to samo, co typ od rodzaju, ponieważ trzeba wyraźnie powiedzieć, że w zapasach wojownicy starają się rzucić przeciwnika na ziemię stojąc.

Ciekawy jest fakt, że Gunterrodt podobnie jak Paulus Hector Mair do nazwania dussacka/szabli używa, wspomnianego wcześniej, łacińskiego słowa *Acinacis*. Słowo to podług licznych słowników z XVI i XVII wieku precyzyjnie wskazuje właśnie na szablę typu wschodniego a nie widoczny na większości traktatowych rycin drewniany dussack!

Aby nie być gołosłownym zamieszczam fragmenty poszczególnych słowników z epoki:

Piotr Dasypodius słownik z 1564 r. Opublikowany w 1642 r. "*Dasypodius catholicus hoc est Dictionarium Latino- Germanico Polonicum , Germanico- Latinumet Polono- Latino- Germanicum* "

Szablá/ Acinaces, is, g. m. Harpe, es, g. fo
ein gekrümbter Sebel.

Transkrypcja:

Szabla/ Acinaces, is, g.m. Harpe, es, g. foe. ein getrumbter Sebel.

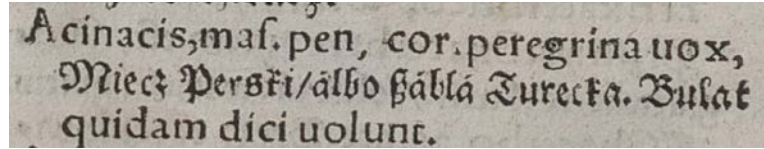
Acinacis, hujus acinacis, g. mas. Gewehr das
die Perser gebrauchē/Türckischer Säbel/Szablá.
Medus, Persicus.

Transkrypcja:

Acinacis, hujus acinacis, g.mas. Gewehr das die Perser gebrauchte/Türckisher Säbel/
Szabla. Medus, Persicus.

Jan Mączyński słownik z 1564 r.

„*Dictionarium latino polonicum in usum et gratiam Polonicae iuventutis, summa diligentia concinnatum*”



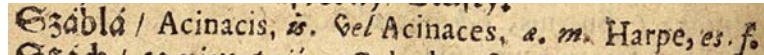
Acinacis, maf. pen, cor. peregrina uox,
Miecz Perski/albo Szabla Turecka. Bulat
quidam dici uolunt.

Transkrypcja:

Acinacis, mas. pen, cor. peregrina uox, Miecz Perski/albo Szabla Turecka. Bulat quidam dici ulount.

Grzegorz Knaplusz słownik z 1649 r.

“*Synonyma sev dictionarium Polono Latinvm jn gratiam et vsu studiosae iuuentutis Poloniae*”



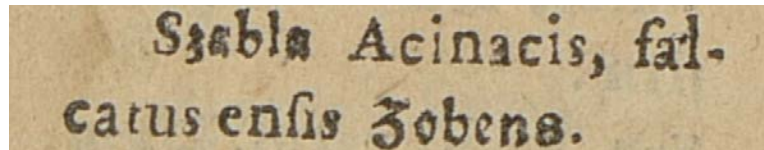
Szabla / Acinacis, is. Vel Acinaces, a. m. Harpe, es. f.

Transkrypcja:

Szabla/ Acinacis, is. Vel Acinaces, a.m. Harpe, es.

Elger Georg słownik z 1683 r.

“*Dictionarium Polono-Latino-Lothauicum*”



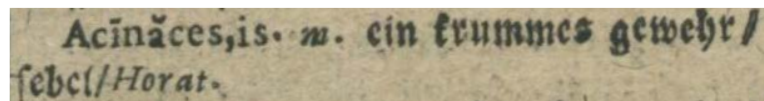
Szabla Acinacis, fal-
catus ensis zobens.

Transkrypcja:

Szabla Acinacis, falcatus ensis zobens.

Johannes Frisii Tigurini (1505-1565) słownik z 1690 r.

“*Dictionarium Bilingue. Latino Germanicum and Germanico Latinum*”



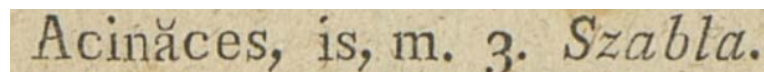
Acinaces, is. m. ein krummes gewehr /
sebel/Horat.

Transkrypcja:

Acinaces, is. m. ein Krummes gewehr/ sebel/ Horat.

oraz Jerzy Koźmiński słownik z 1784 r.

“*Dictionarium Latino-Polonicum Ad Usu Publicarum In Regno Poloniae Scholarum*”



Acinaces, is, m. 3. Szabla.

Transkrypcja:

Acinaces, is, m. 3. Szabla

W środowisku naukowym pojawiają się również głosy mówiące o tym, że w Polskiej łacinie szablę nazywano słowem „Framea” oczywiście w naszej rodzimej odmianie języka łacińskiego ta nazwa występuje, lecz w świetle przeanalizowanych dokumentów jest to nazwa potoczna i występuje znacznie rzadziej. W późniejszym wydaniu słownika Grzegorza Knapusza z 1764 r. możemy ją odnaleźć, jako alternatywę dla słowa ACINACIS.

Szabla acinacis is vel acinaces is m f. amea

Transkrypcja:

Szabla Acinacis is vel Acinaces is m Framea

Faktem jest również, że we wszystkich manuskryptach oraz traktatach szermierczych pisanych w języku łacińskim zarówno słowo Dussack i Sabel tłumaczone jest, jako „ACINACIS”.

Przykłady możemy odnaleźć u następujących autorów:

VERISSIMA ET ARTIFICI
oissima exercitū Athleticā per acinacē hoc est ensē breuiorem, descriptio.

QUICVNQVE ATHLETICĀ. PREGVE
habitus Acinacis addiscere cupiunt, atq. alios arte excellere. is prima cura sit, ut eam artificiosissime percipiāt. strenuūq. rebus serijs. uel ludicris exercēt. Ceteri, qui eos habitus qui mox subsequenter describentur. addidicerint, necnon excellenter exercere no uerint. palmam procul dubio. et victoriam alijs. tum etiam gloriam percipient. stabuntq. in conspectu regum. et principum uictoriam obtinentes. Insuper etiam digniori premio honorentur. quam ij. qui imperiti eius artis. ostentationis gratia potius. quam uera arte instituti in theatris spectari uolūt. Multi ensis longioris Magistri. qui ob id lauream acceperunt. reperiuntur profus habitū Acinacis imperiti. Qui autē sese huic arti dederint. eiusdem curam diligentem habentes. ij gladiatores artificiosē decipere poterunt. atq. aduō intercludere. ut citra periculum effugere nequeant. inde etiā fiet. ut eos ferire. prostrare atq. captiuos tenere licebit.

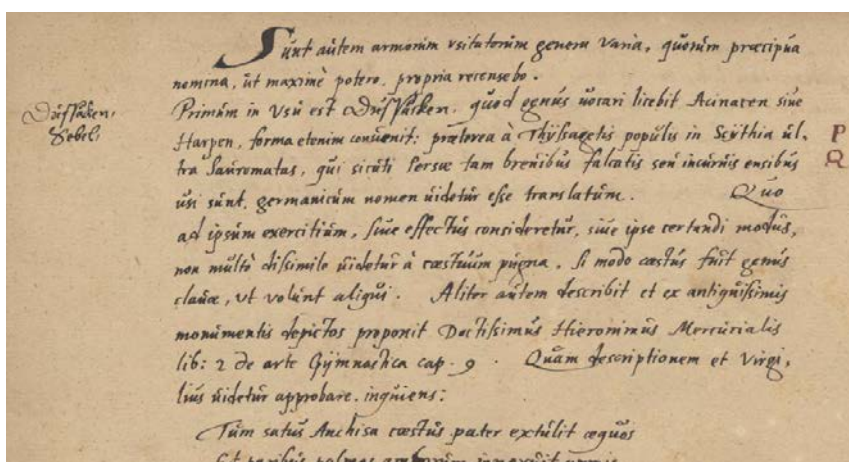
Paulus Hector Mair – gdzie w wydaniu niemieckim autor używa słowa „Duseggen” natomiast w wydaniu łacińskim słowa „Acinacis”.

96.
 Haben E. G. einen Sebel in der Hand / vnd kömpt einer mit etnem Kaypter an sie / er habe oder stosse auff E. G. zu / so versehen sie seinen stoch oder hieb mit allem stich / woher er streichet oder sticht / bis E. G. sehen / das er züerlangen ist / vnd geben sich nicht wieder von ihm / denn je näher E. G. mit der verfassung an ihn kan kommen / je besser es ist / vnd geben sich E. G. keines weges bloß von ihm / auff allen seiten des Leibes / woher er kömpt / hawet er tiff auff E. G. zu / so sehen sie / das sie mit dem Sebel können einlauffen / desgleichen stößt er nach E. G. so sehen sie / das sie den Stich aufschlagen / vnd lauffen ihm geschwinde vnter seiner Klinggen ein / so können E. G. mit ihm fechten / wie es die gezeichnet geben mit / Aber das man der Tritte darbey nicht vergesse / denn am treten vnd an der geschwindigkeit ist sehr viel gelsgen / wie denn auch alle meine Stücke dahin gericht setynd.

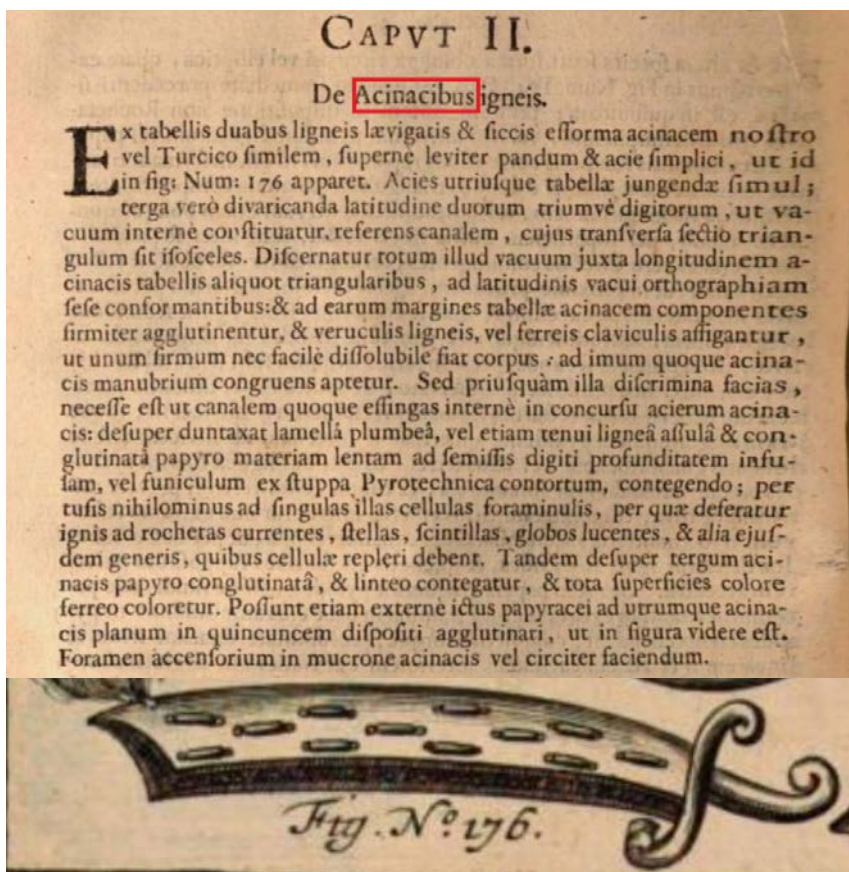
TVsi manu forti tenes acinacem,
 Et alter Ensem longiorem preferat:
 Seu cadat ille, siue pungat acriter,
 Tu semper obiecta paratus undique,
 Et casionem differ, usque dum tibi
 Propinquus ille fiat Es vicinior;
 Subjectione tutus esse sed potes:
 Si cadet hostis alius, tu mox ei

Incurre, Es inde quam potes, noce grave:
 Si punget hostis, punctioem tu excute,
 Velociterq. subter Ensem incurre ei,
 Et tum potes prestare damna, qua uoles.
 Sed tu Gradus oro, meos ne negliges,
 Momentum in illis namq. maximum est
 Velociterq. cuncta ages: Qua tradidi, (sunt)
 Velocitate cuncta postulant agi.

Michael Hundt – gdzie w niemieckim opisie autor używa słowa „Sebel” natomiast w opisie łacińskim słowa „Acinacem”.



Henrici Gunterrodt - gdzie w niemieckim przypisie autor używa słów „Dussacken/Sebel” natomiast w łacińskim tekście słowa „Acinacem”.



oraz w Taktacie poświęconym przygotowaniu sztucznych ogni i rakiet autorstwa Kazimierza Siemianowicza. Gdzie widoczna na ilustracji szabla nazwana jest słowem „Acinacibus”.

Kiedy przyjrzymy się łacińskim opisom husarii oraz polskim kronikom z XVI i XVII wieku zauważymy, że słowo polskie „Szabla” również tłumaczono, jako „Acinacis”. Poniżej zamieszczam listę tytułów z epoki, w których wspomniane tłumaczenie występuje:

Acinaces - ZBIÓR PRZYKŁADÓW Z POLSKICH ŹRÓDEŁ

PRZYKŁAD 1

ŹRÓDŁO

REINHOLD HEIDENSTEIN był sekretarzem króla Stefana Batorego. Do opisanej poniżej lustracji husarii doszło 5 sierpnia 1579 roku.

TYTUŁ

REINHOLDI HEIDENSTEINII *Secr: Regii, de Bello Moscovitico Commentariorum Lib: Sex*, s. 44–45, Kraków 1584 r.

TRANSKRYPCJA

Disnē equitem ac militem Polonicum, qui tum fere omnis conuenerat Milecius elegantissime in speciem instructum, & in turmas cohortesque distributum sub signis decurrentem Regi ostendit. Equites thorace & galea ferrea tecti, praeterq; hastam, **acinace**, veruto, ac binis scloppetis ad ephippia aptis omnes armati erant, ita vt decurrentes non minorem quam ipsi pedites, quorum propria arma sclopeti sunt, fragorem ederent.

TŁUMACZENIE

W Dniśnie pokazał Mielecki królowi całe już niemal zebrane wojsko polskie, jazdę i piechotę, w pięknym szyku bojowym, podzielone na chorągwie i rotę i defilujące z rozwiniętymi proporcami. Jeźdźcy mieli na sobie kiryś i hełm żelazny, a byli uzbrojeni oprócz kopii w szablę, koncerz i parę pistoletów przy siodle; defilując sprawiali, przeto taki sam huk jak piechota, której właściwą bronią jest rusznica. (Przekład, z korektą, za: Reinhold Heidenstein, Pamiętniki wojny moskiewskiej, tłumaczył Jan Czubek, s. 46, Lwów 1894 r.)

PRZYKŁAD 2

ŹRÓDŁO

WESPAZJAN KOCHOWSKI herbu Nieczuja był poetą, historykiem, posłem na sejm, a także husarzem. Urodzony w 1633 roku, służył w kawalerii w latach 1651–1657. W momencie gdy pisał cytowaną poniżej charakterystykę husarii, która brała udział w odsieczy wiedeńskiej 1683 roku, był jednak nie husarzem, lecz królewskim dziejopisem.

TYTUŁ

KOCHOWSKI WESPAZJAN, *Commentarijs Belli Aduersum Turcas ad Viennam, & in Hungaria Anno CH: M. DC. LXXXIII Gestis Ductu & auspicijs Serenissimi Ac Potentissimi Ioannis III. Regis Poloniarvm Mag: DVC: Lithuaniae, &c. &c. &c. Scriptore Vespasiano a Kochow Kochowski S. R. M. Cubiculario Aulico, ac Historiographo*, s. 23, Kraków 1684.

TRANSKRYPCJA:

Eminebant Hussari, armorum fulgore, ac procerioribus equis conspiciendi: isti capite galeam, pectore ferreum thoracem, ab humero Leopardi aut Tygridis exuuias praeferunt, seruitia militaria lupinis teguntur. Decempes in manu hasta, trigonali cuspide minax, cuius protensum ex serico velum, lenior aura ventilat. Lateri **acinax**, equeo oblongior ensis adhaeret, dandis caesim seu punctim vulneribus; etiam sclopus adest ex vetere instituto. Ductoribus Ordinum inaurata ex aere tegmina, ac insigni arte brachialia; praeterea suspensi a colo clypei pendent, discolore serico texti, ac auro celatis vmbonibus Persicum in morem rutilantes. Eae hastatorum turmae, dum campo plano commeant, speciem a longe mobilis syluae referunt, quasi ea coaequatis arborum verticibus, de loco in locum secederet.

TEUMACZENIE

Wyróżniali się husarze blaskiem zbroi i widokiem wysmukłych koni: mieli na głowie hełm, na piersi napierśnik żelazny, na barkach narzucone skóry lampartów i tygrysów, czeladź wojskowa [pocztowa] okrywała się wilczymi. Dziesięciostopową kopię w rękę, trójkątny na kopii grot, do którego przymocowany był powiewający na wietrze proporzec z jedwabiu. Przy boku szabla; przy koniu długi miecz, zadający cięte lub klute rany, także broń palna starym sposobem. Wodzowie nosili poślacane szpizowe [lub mosiężne] okrycia [karaceny?], wykonane z dużym artyzmem naramienniki, poza tym z szyi zwisały im tarcze [kałkany] jedwabiem różnobarwnym pokryte i mające umba złotem ozdabiane, na perską modłę błyszczące. Te oddziały kopijników, gdy zbierają się na polu, z daleka wyglądają jak poruszający się las, jakby połączone wierzchołki drzew z miejsca na miejsce się przemieszczały.

(Tłumaczył Radosław Wolniak) "Caldes Dantiscanorum" pisane przez Łasickiego łacina po bitwie pod Lubieszowem 1577 r. oraz polskie tłumaczenie Joachima Bielskiego (z 1597 r.)

PRZYKŁAD 3

ŹRÓDŁO

"Caldes Dantiscanorum" pisane przez Łasickiego łacina po bitwie pod Lubieszowem 1577 r. oraz polskie tłumaczenie Joachima Bielskiego (z 1597 r.). Wzbogacone o współczesne (z 2016 r.) tłumaczenie Adama Karasia.

TYTUŁ

Clades Dantiscanorum, anno Domini M D LXXVII, XVII Aprilis ...in qua caus[a] belli à serenissimo Rege Poloniae Stephano contra Gedanenses suscepti, referuntur ; Francofurti 1578 [Wechelus]

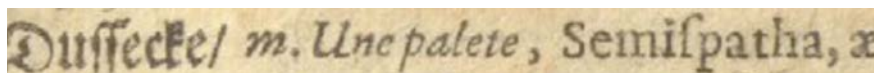
TRANSKRYPCJA

Quibus aliquantisper resistantibus, monet Haidones moribudus ductor ipsorum vt, si vincere vellent, abiectis scolpis victoriam retardantibus, **acinacibus**, tecti capitasecuribus, rem cominus agerent.

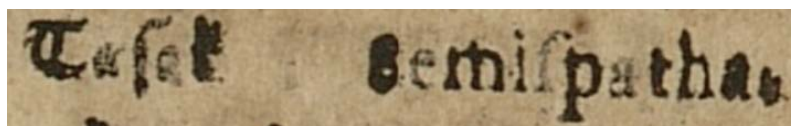
TEUMACZENIE

Kiedy oni przez chwilę stawiali opór umierający dowódca hajduków napomniiał ich, aby, jeżeli chcą zwyciężyć, odrzucili muszkiety, które tylko opóźniają zwycięstwo, osłaniali głowy czekanami i walczyli krótkimi szablami z bliska.

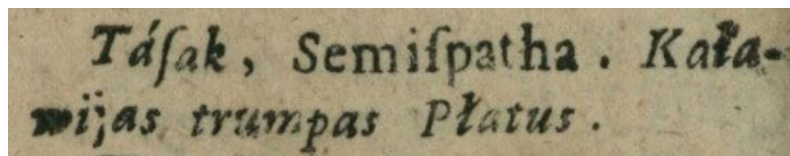
Powyzsza analiza w sposób bezpośredni dowodzi, że XVI i XVII wieku łacińskie słowo Acinacis precyzyjnie wskazywało na szablę typu wschodniego określaną jako zakrzywiona szabla, preski miecz, lub szabla turecka. **Czym w takim razie jest dussack?** Przeważająca część niemiecko-łacińskich słowników z epoki tłumaczy słowo dussack lub tasak jako SEMISPATHA.



Słownik Johanna Hermanna Widerholda z 1669 r. *Neues Teutsch-Frantzösisch-Lateines Dictionarium*

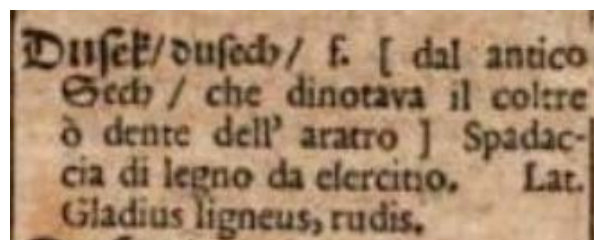


Słownik Elgera Georga z 1683 r. *Dictionarium Polono-Latino-Lothauicum*



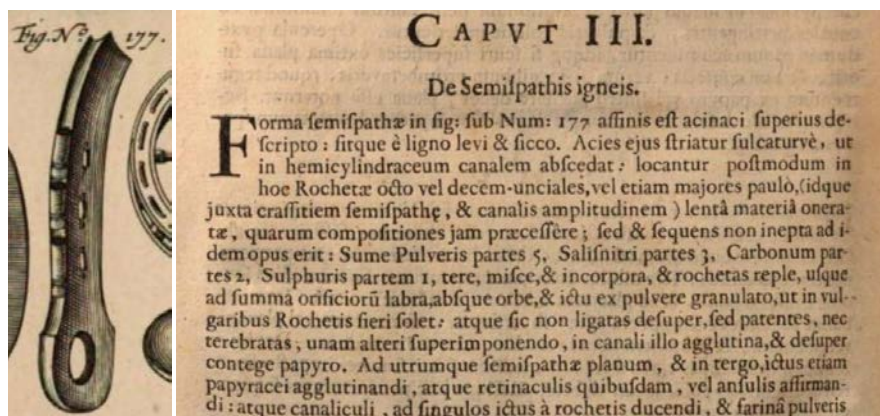
Słownik Szyrwida Konstatego (ur. 1579 r. zm. 1631 r.) wyd. 1677 r.
„*Dictionarium trium lingvarum in usum studiosae iuventutis*”.

Słownik MTHIASA KRAMERA oraz traktat KAZIMIERZA SIEMIANOWICZA wskazują, że łacińskiego słowa SEMISPATHA używano do określenia drewnianej broni ćwiczebnej widocznej w większości niemieckich traktatów:



Słownik Matthiasa Kramera 1700 r. „*Das herrlich grosse teutsch-italiänische Dictionarium.*”

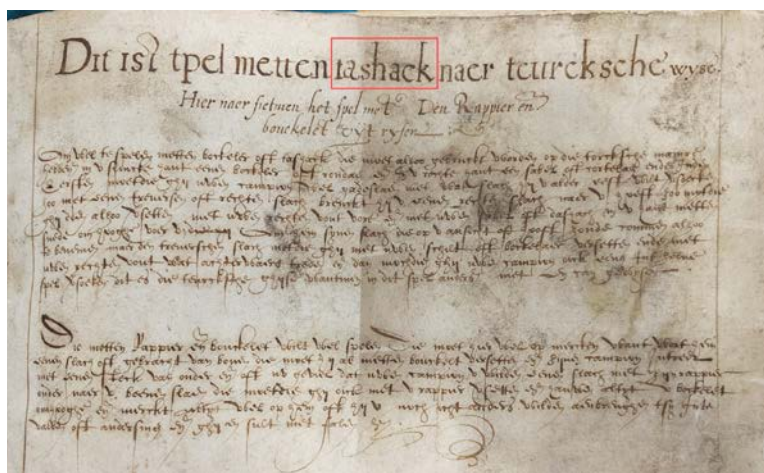
Transkrypcja: *Dusek* - GLADIUS LIGNEUS – *tłum.* Drewniany miecz



Traktat Kazimierza Siemianowicza z 1650 r. „*Artis Magnæ Artilleriæ pars prima.*”

Co ciekawe słowo SEMISPATHA nie pojawia się w żadnym, do tej pory odnalezionym, traktacie szermierczym z epoki, napisanym lub przetłumaczonym na język łaciński. Biorąc pod uwagę fakt, że traktaty pisali wykwalifikowani w swojej dziedzinie specjaliści, ciężko przyjąć by posługiwali się nieprecyzyjnym językiem błędnie określając nazwę broni, której użycia uczyli.

W holenderskim manuskrypcie "Schermkunst" pióra nieznanego autora wydany w 1595 r. Na 11 i 12 stronie pojawiają się ilustracje tureckich wojowników uzbrojonych w szablę i tarcze. W krótkim opisie ilustracji autor nazywa widniejącą na rysunkach broń słowem tashack (dussack). W dalszej części tekstu autor dwukrotnie wymienia szablę (sabel) oraz tashack (dussack) jako bronie których można użyć do wykonania opisywanej przez niego techniki.



Holenderski manuskryp "Schermkunst" pióra nieznanego autora wydany w 1595 r.

TLUMACZENIE:

Oto jest walka dusackiem podług Tureckiej metody.⁵

Następnie prezentowana jest walka rapierem i puklerzem.

By dobrze walczyć dusackiem i tarczą należy ich używać w Turecki sposób, trzymając w lewej ręce tarczę a w prawej szablę lub kordelas. Po pierwsze należy uważnie obserwować przeciwnika by dostrzec, jakie uderzenie chce przeciw tobie wypróbować czy to z lewej czy z prawej strony. Jeśli wykonuje uderzenie z prawej strony w twoją głowę, musisz parować je w ten sposób, stań z prawą nogą z przodu z szablą lub dussackiem z ostrzem skierowanym do góry przed sobą by przechwycić cięcie, które w innym wypadku spadnie na twą twarz lub głowę. Uderzenie z lewej musisz parować swoją tarczą lub puklerzem cofając nieco prawą nogę. Następnie możesz wypróbować na przeciwniku tę sama technikę. Jest to Turecka metoda i (w tej sekwencji) nie należy używać jej inaczej, razy uwaga, niżeli ten, co sztychuje. I ten był zwyczaj u starych Rzymian, który trwa dotychczas, że raczej pachmie aniżeli cięciem bojowali, bo tak sztychowi trudniej się obronić i rana bywa szkodliwsza sztychowa.

⁵ Źródło: „Swordplay: an anonymous illustrated Dutch treatise for fencing with rapier, sword and polearms from 1595” Transcription, English translation and interpretation by Reinier van Noort

Podobny zabieg (**zamiennie nazywanie szabli tasakiem**) możemy odnaleźć w „Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego” MIKOŁAJA REYA z 1558 r., w którym autor zamiast słowa szabla używa określenia tesaczek. Ze względu na to w Polsce nie używano drewnianych dussacków a dussacki stalowe (*szable zachodnioeuropejskie*) były rzadkością. Rey w przytoczonych fragmentach mógł nazywać tesaczkiem zwykłą szablę kawaleryjską lub krótką szablę typu wschodniego.

„Bo możesz ty sobie bez wszetecznego opilstwa albo nikczemnej biesiady zachowanie uczynić, jedno tesaczkiem gdy przed nimi sztukę nadobną wyprawisz, drugie też poskokiem, drugie też luteńką, a nawiczej wdzięcznymi rozmowami.”

Słowo „tesak” odnajdujemy również w „Dworzanin Polski” LUKASZA GÓRNICKEGO z 1566 r.

„Dosyc na tym, iż jako dobry żołnierz umie kowalewi roskazać, jakim kształtem ten tesak i jako dobry ma być, który robić daje, a nie uczy go tego, jako gi robić, jako mu wiele stali dać, jako gi długo młotem kować”

W manuskrypcie sztucznych ogni; FRIEDRICHA MEYERA z 1594 r. „*Büchsenmeister- und Feuerwerksbuch*” w rozdziale poświęconym konstrukcji płonącej szabli (*Ein Brinnenden Säbel zuemachen*) [preparowanej w celach pokazowych] w tekście i na ilustracji pojawia szabla węgierska (najbardziej rozpowszechniony rodzaj szabli na terenie Rzeczypospolitej na przełomie XVI i XVII wieku). Na kolejnej ilustracji odnajdujemy drewniany dussack. Fakt, że dussack został umieszczony w rozdziale dotyczącym szabli ponownie wskazuje na bliskie pokrewieństwo obu broni i może potwierdzać teorię o dussacku jako drewnianym narzędziu treningowym do nauki walki szablą.



Szabla Węgierska i dussack Friedrich Meyer „*Büchsenmeister- und Feuerwerksbuch*” 1594 r.



Porównanie Szabli Węgierskiej według Friedricha Meyera z egzemplarzami muzealnymi.

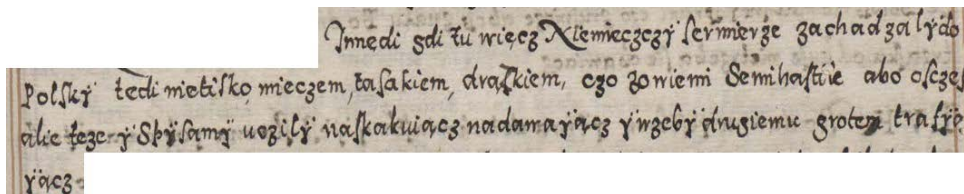
Podsumowując dotychczasowe rozważania oraz zgromadzony materiał źródłowy możemy domniemywać, iż prezentowany w niemieckich traktatach dussack był narzędziem treningowym przygotowującym do walki szablą lub jej zachodnioeuropejskim odpowiednikiem.

Wskazują na to następujące fakty:

- Pojawiające się w traktatach szermierczych łacińskie słowo *Acinacis* oznaczające Szablę.
- Tytuł i ilustracje rozdziału o Dussaku i Szabli w traktacie Heinricha von Gunterroda.
- Tytuł i ilustracje rozdziału o użyciu Dussacka według Tureckiej metody z Holenderskiego traktatu „*Schermkunst*”.
- Ilustracje Dussacka i Szabli w rozdziale o Szabli z traktatu sztucznych ogni Fredricha Meyera.

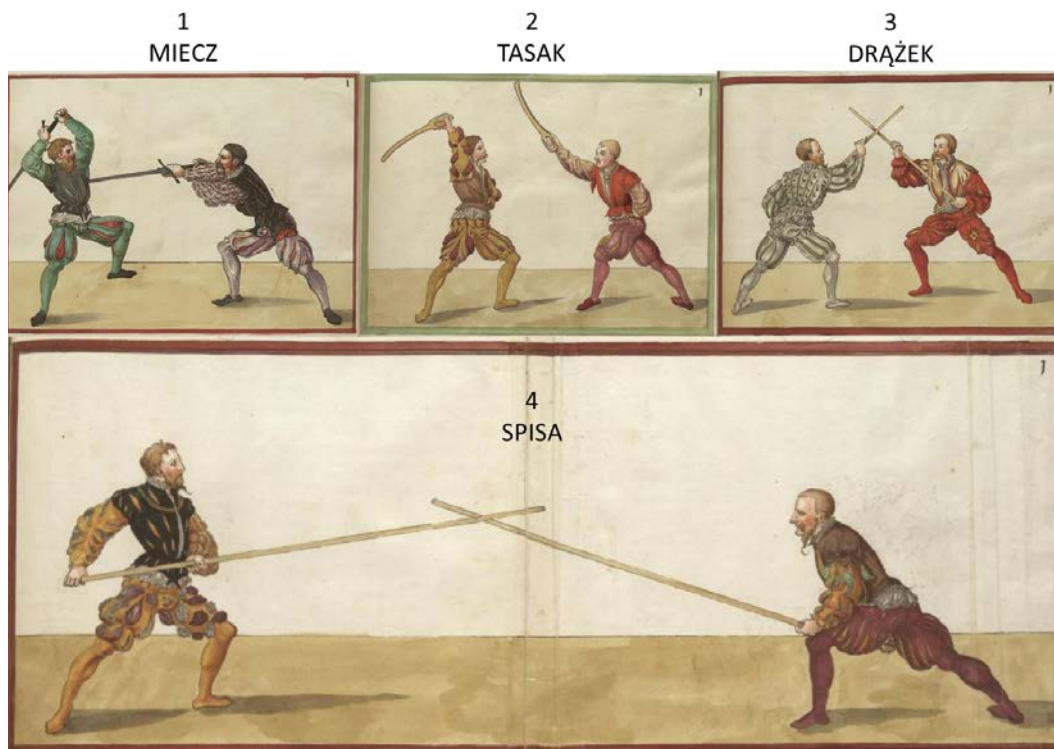
Jeśli powyższa teoria jest prawidłowa oznacza to, że każdy traktat opisujący użycie dussacka w rzeczywistości ma na celu naukę walki szablą. W pewnym stopniu wyjaśnia to brak polskich traktatów poświęconych użyciu broni białej. Skoro sztuka szermierki, w tym szermierki szablą/dussakiem, została wyczerpująco opisana przez Niemców nie było potrzeby do tworzenia dodatkowych publikacji.

O tym, że z metodami władania bronią białą (w tym *dusackiem/tasakiem*) zapoznawali Polaków np. niemieccy szermierze czytamy w „Ksiągach Hetmańskich” Stanisława Sarnickiego z 1574 r.



Transkrypcja: Inędy gdy tu więc niemieccy szermierze zachadzali do Polskiej, (Polski) tedy nie tylko mieczem, tasakiem, drążkiem, co zowiemy semihastile obo osczep, alie teze i spisami uczyli naskakując, nadawając i w zęby drugiemu grotem trafając.

Ciekawostką może być fakt, że kolejność wymienianej przez Sarnickiego broni pokrywa się z kolejnością przedstawioną 33 lata wcześniej w traktacie Paulusa Hectorsa Maira i jest następująca:



Schwert (MIECZ) Duseggen (TASAK) Stenglin (DRAŻEK) Lange Spies (SPISA)

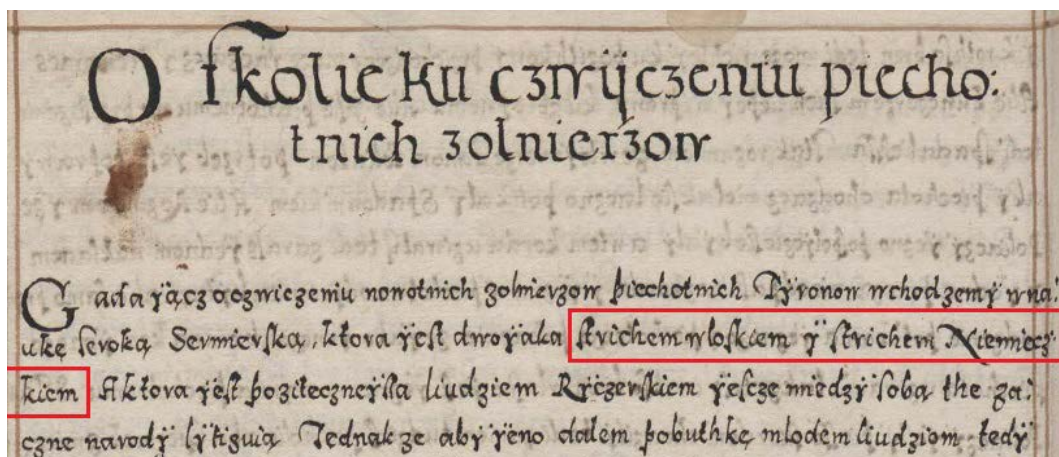
Zaskakujące jest również to, że kolejność ta oprócz Ksiąg Sarnickiego i traktatu Maira nie pojawia się w żadnym innym traktacie szermierczym z epoki. Może to oznaczać, że Sarnicki mógł mieć styczność z traktatem Maira np. podczas pobytu w Wittenberdze gdzie studiował.

O STAROPOLSKIEJ SZERMIERCE

Chcąc odtworzyć sztukę użycia broni w dawnej Polsce należy przeanalizować równolegle istniejące systemy szermiercze. Szermierka, jako nauka poświęcona posługiwaniu się bronią białą pomimo różnic wynikających z konstrukcji (a tym samym użycia i przeznaczenia poszczególnych broni) opiera się na szeregu uniwersalnych reguł i zasad. Reguły te opisują m.in. kierunki uderzeń, wykorzystanie energii kinetycznej, zasady działania dźwigni, kąty ruchów ciała i broni. Wiedza ta tworzona na przestrzeni wieków rozwijała się pod wpływem zmian uzbrojenia ochronnego, techniki wojskowej oraz realiów pola walki. Oznacza to, że aby zrekonstruować technikę posługiwania się daną bronią należy odnieść zasadność jej funkcjonowania do wyżej wymienionych aspektów w określonym miejscu i czasie.

Mówiąc o czasie warto przypomnieć, że głównymi ośrodkami kulturalnymi Europy renesansu były państwa Włoskie oraz Niemieckie. Czytając biografie Polskiej szlachty z XVI i XVII wieku z łatwością możemy dostrzec, że edukacja militarna oraz arkana sztuki wojennej zgłębiano i doskonalono na Uniwersytetach między innymi w Rzymie, Neapolu, Padwie, Wittenberdze oraz Genewie.

Nie powinien, zatem dziwić fakt, że Renesans to czas, w którym w Europie (w tym Rzeczypospolitej) królowały dwa nurty szermiercze. Nurt włoski oraz niemiecki. Na potwierdzenie tej teorii przytoczę cytaty Stanisława Sarnickiego z „Książ Hetmańskich” z 1575 r.



Transkrypcja: „O szkole ku ćwiczeniu piechotnych żołnierzy” „Gadając o ćwiczeniu nowotnych żołnierzy piechotnych, tironów (rekrutów) wchodzimy w naukę szeroką szermierską, która jest dwojaka strychem (sposobem) włoskiem i strychem niemieckiem. A która jest pożyteczniejsza ludziem rycerskim, jeszcze między sobą te same narody litygują (sprzecają się)”

Cytat ten wyraźnie pokazuje, że w Rzeczypospolitej ćwiczenia szermiercze prowadzono według dwóch wiodących koncepcji Włoskiej i Niemieckiej. Warto tu nadmienić, że sam autor „Książ Hetmańskich” STANISŁAW SARNICKI studiował między innymi w Królewcu, Wittenberdze oraz Genewie a używana przez niego nomenklatura w znacznej części pochodzi z języka niemieckiego oraz włoskiego.

DYGRESJA

BARTOSZ PAPROCKI w „Herby Rycerstwa Polskiego” z 1581 r. przytacza ciekawą informację dotyczącą biegłości władania bronią pewnego polskiego szlachcica Stanisława Dzierżanowskiego. Dowiadujemy się z niej, że Dzierżanowski podczas swego długiego pobytu we Włoszech zdobył wielkie uznanie w jednej z tamtejszych szkół szermierczych

STANISŁAW brat ich piąty był mąż wielkiej siły i czerstwości; we Włoszech czas się długi bawił, w szkole szermierskiej wielką sławę odnosił, a potem od zazdrościwych Włochów zabity, które sobie lekce poważał, ufając zbytniemu szczęściu swemu.

To, że Polacy korzystali z wiedzy szermierczej zachodnich mistrzów potwierdza również włoski fechtmistrz Francesco Fernando Alfieri. We wstępie do rozdziału o użyciu „Spadone” (*Wielkiego miecza*) pisze następująco:

Questo Nobile esercizio è molto frequentato nella mia Scuola da Signori Italiani, Polachi, Francesi, & Alemanni. e da altri riguarduoli soggetti di diuerse Nationi e ciò lo fanno per acquistar la prestezza, e fortificarli con il corpo, e far l'agilità, e svegliare l'ingegno addormentato per natura.

Tłumaczenie: W mej szkole to szlachetne ćwiczenie, jest wielce popularne wśród Panów Włochów, Polaków, Francuzów i Niemców oraz innych uznanych poddanych różnych narodów, którzy zdobywają szybkość, umacniają ciało, doskonałą zwinność i pobudzają inteligencję podarowaną przez naturę.

O używaniu przez dawnych Polaków mieczy pisze również Stanisław Sarnicki:

piechota uszami takze też inaksa bron własna jest rężnemu a yma piechotnemu Starzy Polacy żyli pieszko skor dem chodzili tedi zaniem tudzieś pacholie abo Giermek z mieczem sedł. Gdys miecz już zaszle wieloma nad Spade jeno niem nie trzeba sie nazbyt rozgrywać. Staracz any częstho machacz Bo wloch sprzodku jeno poddaje z lekka stichi y zamierza: nie a ustępuje sie rad a Czicha y pilnuie patrzy skąd by tego co z mieczem pozycz. Gdci obaczy ze sie pacholek uwaha z mieczem y umorduje toz dopiero jako znowu nan kraśk prask zaskakując byje jako ten ktori jest poskoczony y lekki. A toz trzeba siłę na ostatek chowacz. Staracz też punctem a mieczem narabiać Bo zamierzający rychlej sie dwa razy uwaha niżeli ten co sztychuje. I ten był zwyczaj u starych Rzymian, który trwa dotychmiast, że raczej pachmie aniżeli cięciem bojowali, bo tak sztychowi trudniej sie obronicz y rana bywa szkodliwsza sztychowa.

Transkrypcja: Starzy Polacy jeśli pieszko z kordem chodzili, tedy za nimi tudzież pacholie abo giermek z mieczem szedł, gdyż miecz już zasię wiele ma nad spade, jeno niem nie trzeba się nazbyt rozgrywać, ani często machać, bo Wloch z przodku jeno podaje z lekka sztychy i zamierzanie, a ustępuje się rad, a czyha a pilnuje, patrzy skąd by tego co z mieczem pozycz. A gdy obaczy, że się pacholek uwaha z mieczem i umorduje, toż dopiero jako znowu nań trzask prask zaskakując bije, jako ten który jest poskoczony i lekki. A toż trzeba siłę na ostatek chowacz, a raczej też punctim, a nie cessim (pchnięciem a nie cięciem) mieczem narabiać, bo zamierzający rychlej się dwa razy uwaha, niżeli ten, co sztychuje. I ten był zwyczaj u starych Rzymian, który trwa dotychmiast, że raczej pachmie aniżeli cięciem bojowali, bo tak sztychowi trudniej się obronicz i rana bywa szkodliwsza sztychowa.

W dalszej części tekstu Sarnicki kontynuuje przytaczając interesującą anegdotę:

Skordomnikiem ale Spadomnikiem mierzadze. Za Henryka niemalo bily Francuzowie w Cracowje ludzy poszkodzyli a zeszle namich potem opatrzyli bily ze z mieczami poczeli chodzic. Dopiero Francuzi zgłupieli bily Sablia też Wološka ego na obu

Transkrypcja: Za Henryka (Króla Henryka III Walezego) niemalo beli Francuzowie w Krakowie ludzi poszkodzili, aże się na nich potem opatrzyli beli, (Polacy) że z mieczami poczeli chodzić. Dopiero Francuzi zgłupieli beli.



Studzy lub giermkowie niosący miecz za Panem. Ilustracje z końca XVI i początku XVII wieku.

Co ciekawe, w akapicie poświęconym wielkim mieczom, Sarnicki zamieszcza fragment dotyczący pochwały szermierki krzyżowej przez władających tą bronią szermierzy.

Bywają też miecze wielgie nazbyt, jako wiosło, które Niemcy zowią Sliag: Swertami; które na przestrzeństwie ad submovendum hostem sdi zegnac spiacu chcą nieprzyjaciela. Alie drudzy zowią je ulicznkami. Doświadczają tego co umie taki miecz, ci co gassatum chodzą infame genus exercitii. Sta bronią Chwała, krzyżowe Sermowanie aczo bi się gwisoka nie zamievg, acz omi Sevoko rozwodzie

Transkrypcja: Bywają też miecze wielgie nazbyt, jako wiosło, które Niemcy zowią Sliagswertami (z niemieckiego „Schlachtschwert” lub szwedzkiego „Slagsvärd” tłum. miecz bitewny), które na przestrzeństwie ad submovendum hostem (czekają na wroga) gdy zegnać z pliacu chcą nieprzyjaciela. Alie drudzy zowią je ulicznkami. Doświadczają tego co umie taki miecz, ci co gassatum (ulicami) chodzą infame genus exercitii (haniebne rzeczy czyniąc). Z tą bronią chwalią krzyżowe sermowanie (...).

Analizując historyczne techniki (Barbaran 1528 r., Godinho 1599 r., Figueiredo 1651 r., Alfieri 1653 r.) wykorzystania dwuręcznych „wielkich mieczy”: Niemieckiego Schlachtschwertu, Włoskiego Spadone oraz Iberyjskiego Montante z łatwością możemy zaobserwować wykonywanie potężnych i szerokich cięć na krzyż. Potwierdza to spostrzeżenia Sarnickiego i tym samym dowodzi wykorzystywania cięć krzyżowych, jako uniwersalnej techniki szermierczej.

O CIĘCIACH KRZYŻOWYCH

O tym, że Polacy w swojej szermierce od pchnięcia preferowali cięcie, w połowie XVI wieku, pisał Włoski fechtmistrz Marc'Antonio Pagano. W swoim podręczniku „*Le tre giornate di Marc'Antonio Pagano*” (*Trzy dni Marc'Antonio Pagano*) wydanym w 1553 r. Zamieszcza on takie oto spostrzeżenie:

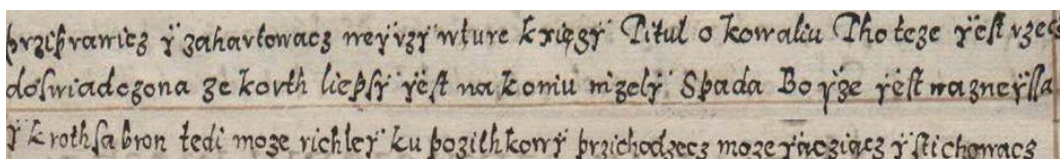
TRANSKRYPCJA:

Apparver di poi i Germani con le lame lor corte et più nel taglio che ne la punta fondarono i lor colpi, si come pur hoggi per militare et capital legge si vede ne la nation detta. Et questa opinione nacque in loro nelle ristrette battaglie, havendo per fermo la lunghezza delle spade havrebbe potuto impedire gli andamenti che liberi stimavano doveresse-re. Altrettanto fecero gli Ungheri, i Pollachhi et nationi particolari. Et così tutta l'Asia et l'Ethiopia si diedero al taglio et rimase questo osservato in fino ai nostri tempi.

TŁUMACZENIE:

Następni są Niemcy z ich krótkimi mieczami, preferują oni uderzenia cięciem niż pchnięciem, co widać w ich prawie militarnym i miejskim aż do dziś. Opinia ta zrodziła się w ich bliskiej bitwie, obierając za stały punkt, że długość ich mieczy nie może szkodzić ruchom, które powinny być swobodne, tak jak tego od nich wymagają. To samo zrobili Węgrzy, Polacy i inne poszczególne narody. Cała Azja i Etiopia również preferowały cięcie i fakt ten jest obserwowany do naszych czasów.⁶

Opinię tę zdaje się podzielać SARNICKI:



Transkrypcja: To teze jest rzecz došviadzona, że kord liepšy jest na koniu nizeli spada, bo że jest važnejša i krótsza bron, tedi moze rychlej ku požithkowi prichodžecz, moze ją i ciąc i sztychować.

Tak więc cięcia, a w szczególności cięcia krzyżowe, stanowiły najważniejszy element wyróżniający staropolską sztukę szermierczą. Ich skuteczność podkreślał szereg zachodnich mistrzów i to właśnie od cięc na krzyż pochodzi nazwa „SZTUKA KRZYŻOWA”.

Tak termin ten opisują poszczególni encyklopedyści oraz autorzy:

Konstanty Gaszyński – „*Kontuszowe pogadanki*”, 1851r.;

opis wydarzeń przed 1756r.

„Najmilsze jednak dnie były Wtorki i Czwartki jako dies recreationis. Wychodziliśmy z dyrektorami i z Patrami nad Wisłę wedle Ujazdowa, gdzie na polu rozpoczynały się zabawki i harce. Młodszy grali w palanta a starsi bili się w palcatty (alias w kije), na manier militarny. Eo modo syn szlachecki jeszcze w szkołach wprawiał się w krzyżową sztukę. Nie dziwota, że naród nasz taki był sławny do szabli i zawsze gotów do bójki, kiedy a juventute, do egzercycji rycerskich zaprawiał się.”

⁶ Source: „*Le tre giornate di Marc'Antonio Pagano Gentil'huomo napoletano. Dintorno alla disciplina de l'arme et spetialmente della spada sola*” pod redakcją Marco De Filippo, wyd. Edycje wiosenne (2015)

Konstanty Gaszyński – „*Reszty Pamiętników Macieja Rogowskiego Rotmistrza Konfederacji Barskiej*”, 1847r.;
opis wydarzeń przed 1772r.

„Wszystko szło trybem militarnym i codzien czyniliśmy exercycje na nową manierę niemiecką, która Puławskiemu bardzo się podobała i w którą nas wprawiał. – A gdy Sulmirski, tęgi rębacz i stary wyiadacz, zaczął mrużyć pod nosem, że na co nam te niemieckie figle i korowody, kiedy mamy naszą krzyżową sztukę i ono staropolskie nabiły i zabiły; Puławski dosłyszawszy one mrużenie ofuknął go mówiąc: Krzyżowa sztuka, Panie bracie, dobrą była na dawne czasy, ale teraz gdy nieprzyjaciele nasi coś więcej od nas umieją, musim ich sekretu się uczyć aby im w bitwach podolać. – A z resztą dobre czy złe, taka moja wola. – Szefem malowanym być nie myślę i kto mi się odda w komendę musi mnie słuchać. – Co usłyszawszy sulmirski zreflektował się i zamilkł prosząc o przebaczenie Pana Marszałaka i exercytował się wrz z nami strychy niemieckie, w zachodzenie trójkami i inne nowe praktyki.”

Kazimierz Władysław Wójcicki – „*Zarysy domowe*” 1842r.;

opis wydarzeń po 1772r.

ZAPISANY PRZEKAZ USTNY LUB FIKCJA.

„Pan Roch podstąpił na przód, zaczęto się składać, przed tem jeszcze gospodarz domu, kazał włożyć maski drewniane i rękawice, francuz przyjął, ale pan Roch odrzekł: do ołtarza i szabli, zawsze z odkrytym obliczem. Po kilku złożeniach, francuz zaczął nacierać, wtedy pan Roch, krzyżową sztuką, jak naprze fechmistrza, jak tnie, szabla mu wypadła z ręku i lubo przez maskę, takie odebrał cięcie, że padł jak długi na ziemię odurzony. Wtedy pan Roch chowając augustówkę do pochwy, rzekł pokręcając wąsa: Francuzik na ziemi, chociażem Bóg widzi, od nikogo nie brał lekcji, i mój rodzic grosza na to nie zmarnował.”

Kazimierz Władysław Wójcicki – „*Zarysy domowe*” 1842r.;

opis wydarzeń z drugiej połowy XVIII wieku.

ZAPISANY PRZEKAZ USTNY LUB FIKCJA.

„A ty, (tu przystąpił do Jakóba i uderzył go w ramię), stary mój giermku, wypiąstujesz mi chłopaka, będziesz go uczył jeździć konno, strzelać dobrze, i rąbać krzyżową sztuką, boś w tym gracz nie lada! Jakób w głos się rozbeczał, uściśnął kolana Kościeszki, i z radością wbiegło do swej izby. Tu nad łóżem wisiała stara karebela, zdjął ją ze ściany, wydobyl z pochwy, a całując wyszczerbione żelazo, ze łzami zawołał: Nie zardzewiejesz mi na ścianie, będę uczył cię młode pacholę, wyuczę dobrze, i musisz przyjść na świat, bo już cię czekam, a mój pan nigdy słowa danego nie złamał. On przyrzekł mi, że będzie chłopiec do szabli i do konia, i za prawdę dotrzyma.”

„Jakób czyścił co dzień karabelę, którą miał uczyć panicza krzyżowej sztuki.”

Józef Dunin Karwicki – „*Szkice obyczajowe i historyczne*” 1882r.;

opis wydarzeń między 1802r. – 1804r.

Ks. Józef wiedział już o całym zajściu, bo jako głośne i nadzwyczajne, zrana jeszcze obiegło całą Warszawę i dostało się pod Błachę. Uśmiechnął się i powiedział mu: Kiedyś taki chwyt to nie trać ochoty i fantazy, dam ci bilecik do starego mego znajomego, sławnego rębacza, który cię z pewnością z kłopotu wyprowadzi. Rzeczywiście napisał słów parę do Kamińskiego przezwanego burczymuchą dawnego wojskowego polskiego sławnego rębacza, który się bił młynem i krzyżową sztuką we dwa pałasze jednocześnie na dwie ręce.

Kamiński wysłuchawszy uważnie całej relacji p. Michała, uspokoił go i powiedział mu, że sobie z łatwością dadzą radę z tymi 17 tu Niemcami, że nie z takimi rębaczami miewał w życiu do czynienia, na różnych sejmikach i zjazdach w Koronie i Litwie, że jakoś ze wszystkich potrzeb, jako Sodalis Marianus, za opieką Matki Boskiej, wychodził bez szwanku, i że dziś ufa, że ta Królowa Niebios i szczególna Orędowniczka Korony Polskiej da im obydwom wiktoryę nad tymi pludrami: „Bo to widzisz asan, na pałasze to bić się nie umię, a nie ma w świecie nad młyńca i krzyżową sztukę, co przeciwnika oślepią i odwagę mu odejmują”. Posłał go tylko zaraz do ks. Józefa, prosząc go, aby mu do tego pojedynku pozwolił swej rajtshuli obok pałacu pod Błachą. Sam zaś, jako sekundant, zniósł się z 17 tu oficerami pruskimi, umawiając się z nimi, że miejsce pojedynku naznacza się nazajutrz rano w rajtshuli pałacowej, gdzie też on z p. kasztelanicem na umówioną godzinę będą mieli honor oczekiwać. Oficerowie z początku pojąć nie mogli, aby wszyscy 17 -tu razem mieli się bić przeciwko dwóm; ale to było właśnie wyraźnym warunkiem pojedynku, gdyż oficerowie jeden drugiemu mieli sekundować. Uważali to jednak za żart i czekali tylko jego rozwiązania. Ale gdy nazajutrz rano w rajtshuli na uszykowanych oficerów wpadł stary Kamiński z pałaszem w każdej ręce, z takim strasznym impetem, że Brzostowski ledwie miał czas dobyć pałasza, gdy skoczył pomiędzy nich, wywijając młyńcem i ulubioną mu sztuką krzyżową na dwie ręce, nie dając się żadnemu opamiętać, gdy kilku z nich odrazu obciął porządnie, taki wywarł na nich paniczny popłoch, że zaczęli się rejterować(...)

Encyklopedia Powszechna Tom ósmy

S. Orgelbrand Warszawa 1861 r.

„Dawni Polacy siecznej tylko używający broni tak w bojach jak w pojedynczych zjazdach i burdach sejmikowych wielką w robieniu krzywą szablą posiadali biegłość lubo w niemieckie mało wdając się subtelności, całą niemal sztukę fechtowania na krzyżowej zasadzali sztuce, to jest na dwóch szybko po sobie następujących cięciach na krzyż, od lewego z ukosa na prawo i na odwrót.”

Encyklopedia Powszechna Tom szesnasty

S. Orgelbrand Warszawa 1864 r.

„Krzyżowa sztuka - Tak w dawnej Polsce nazywała szlachta zręczne cięcia szabli. (...) Każdy kto znał dobrze krzyżową sztukę był w wielkiej estymie czyli poważaniu u braci szlachty: Zręczność zwołanych rębaczy była zawsze podziwienia godną. Nieraz dwóch takich gdy się oparli plecyma, bronili się napastującej gromadzie. I bezpiecznie cofali się z tej cizby z małemi szwankami. Dziś, tradycja nawet krzyżowej sztuki, którą znali jeszcze legioniści z armii księstwa warszawskiego dziś już zaginęła.”

Podręcznik szermierczy i krótki opis szabli polskiej.

Karol Bernolak Przemyśl 1898 r.

„Polskie składanie się szablą pod wielu względami różniło się od sposobów zachodniej Europy, a jakkolwiek nie wdawało się w subtelne przepisy szermierki niemieckiej francuskiej lub włoskiej, miało jednak swoje właściwości i zasady, które nadawały jej piętno odrębne. Polegały one głównie na sztuce krzyżowej t. j. na dwu szybko po sobie następujących cięciach od lewego boku z ukosa na prawo i na odwrót. Sztuką tą składali rębacze polscy dowody takiej biegłości i wytrzymałości, że szermierze zachodni dosyć nadziwić się nie mogli.”

Historia i psychologia szermierki,

Aleksander Raciborski, 1894 r.

„Często wspomiana „Krzyżowa sztuka” była zdaje się tylko pewnym szybko powtarzanym następstwem cięć, może podobnym do cięć, których dziś uczą w konnicy austriackiej.”

Encyklopedia Staropolska,

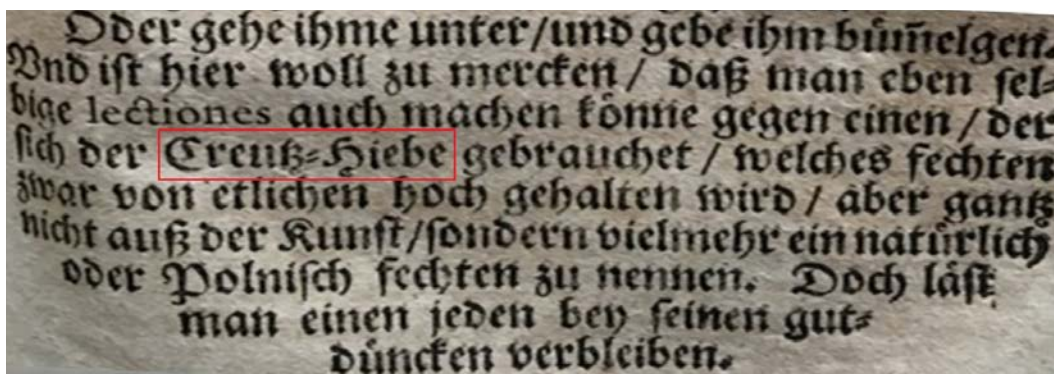
Zygmunt Gloger, Warszawa 1900-1903 r.

„Fechtunek, z niem. fechten, walczyć, po polsku: szermierka. Po upowszechnieniu się w Polsce krzywych szabel, wyrobiła się u nas najsłynniejsza w świecie sztuka walczenia na nie. Polacy bowiem doszli do tak nadzwyczajnej biegłości w robieniu krzywą szablą, że żaden inny naród w sztuce tej sprostać im nie zdołał. Sztukę tę nazwali krzyżową z powodu, że cięcia i zasłony krzyż stanowiły. Szabla i karabela przy rękojeści nie były osłonięte, jak u Niemców rapiry, tak zwanym koszem, tylko miały rodzaj krzyża i z tego powodu Polacy używali przeważnie w swej szermierce t. zw. długich zasłon, opuszczając szablę końcem ku dołowi.(...)”

Często pojawiają się zarzuty, że „SZTUKA KRZYŻOWA” jest wymysłem XIX wiecznych kronikarzy, pisarzy oraz encyklopedystów. O nieprawdziwości tej teorii świadczą:

- Cytat z Ksiąg Hetmańskich z 1574r. dotyczący użycia wielkich mieczy.
- Wspomnienia Konstantego Gaszyńskiego o jego Ojcu Antonim opisujące wydarzenia przed 1756r.
- Fragmenty pamiętników Macieja Rogowskiego opisujące wydarzenia z drugiej połowy XVIII wieku.
- Wspomnienia Józefa Dunina Karwackiego o Michale Brzostowskim opisujące wydarzenia z 1802- 1804 roku.
- Zamieszczony poniżej fragment znajdującego się w bibliotece we Fromborku traktatu Pruskiego fechmistrza Erhardusa Henninga z 1658r.

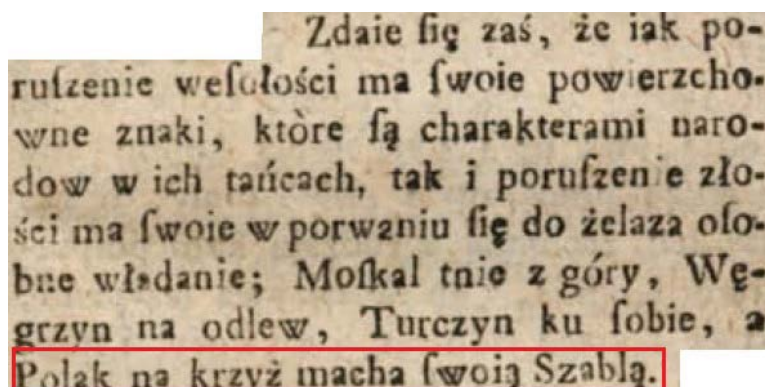
HENNING w swoim traktacie poświęconym szermierce siecznej *“Kurtze jedoch gründliche Unterrichtung vom Hieb-fechten”* z 1658 r. Pisze, wprost, że sposób walki za pomocą cięć krzyżowych (*Creuz-hiebe*) nazywany jest naturalną bądź Polską szermierką.



TLUMACZENIE: Trzeba tu również zaznaczyć, że możesz użyć tych samych nauk przeciwko tym, którzy używają cięć krzyżowych, ten styl walki/szermierki jest przez niektórych wielce ceniony, ale nie wywodzi się on wcale ze sztuki, choć może być nazwany naturalną bądź Polską szermierką.

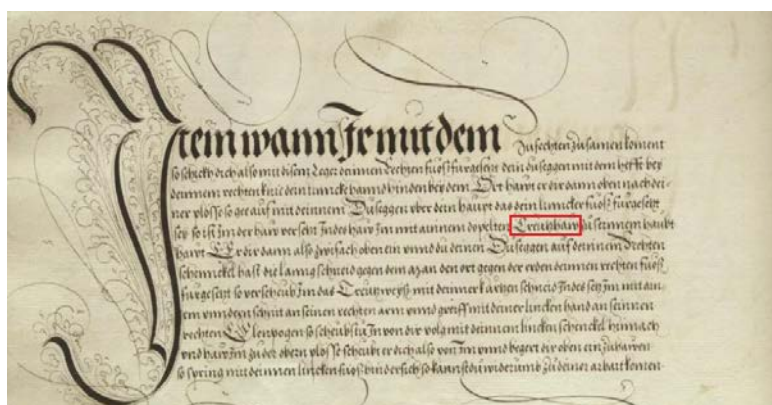
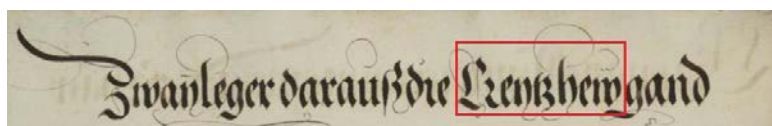
Fragment ten w sposób jednoznaczny dowodzi, że używanie cięć krzyżowych było charakterystycznym elementem Polskiej szermierki. Biorąc pod uwagę treść i charakter powyższego cytatu można pokusić się o stwierdzenie, że w drugiej połowie XVII wieku cięcia krzyżowe zaczęły być postrzegane, jako swego rodzaju przeżytek, pozostałość dawnej sztuki szermierczej nadal wykorzystywanej przez „staroświeckich” Polaków. Tłumaczyłoby to przyjętą przez XIX wiecznych pisarzy retorykę, podług której sztukę krzyżową przypisywano noszącym się po polsku wiarusom i zaściankowym konserwatystom.

Książd Franciszek Salezy Jezierski w swoim słowniku: „*Niektóre wyrazy porządkiem abecadla zebrane y stosownemi do rzeczy uwagami objaśnione*” z 1791 roku, wydanym po śmierci autora, pod hasłem „Szabla” wydaje się potwierdzać spostrzeżenie Hennninga pisząc:

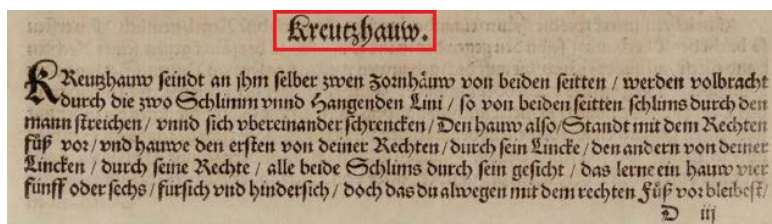


Transkrypcja: „Zdaie się zaś, że iak poruszenie wesołości ma swoje powierzchowne znaki, które są charakterami narodow w ich tańcach, tak i poruszenie złości ma swoje w porwaniu się do żelaza osobne władanie; Moskal tnie z góry, Węgrzyn na odlew Turczyn ku sobie, a Polak na krzyż macha swoją Szablą.”

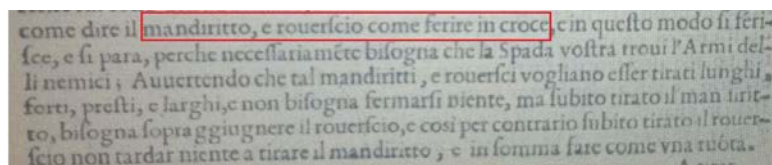
Czym jednak są cięcia krzyżowe? Aby odpowiedzieć na to pytanie zamieszczę fragmenty manuskryptów, w których występuje omawiane działanie szermiercze, oraz przytoczę jego opisy z XVI i XVII wieku.



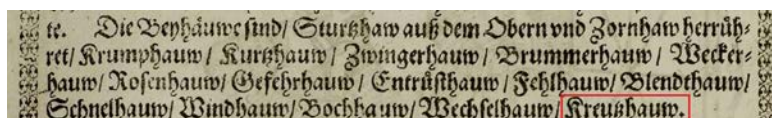
Paulus Hector Mair [Creuzhaw] 1540 r.



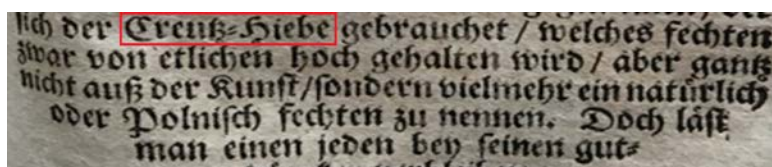
Joachim Meyer [Kreutzhaw] 1570 r.



Nicoletto Giganti [Mandritto e Roverscio] 1608 r.



Jakob Sutor [Kreuzhau] 1612 r.



Erhardus Henning [Creutz-Hiebe] 1658 r.

Tak cięcia krzyżowe (**Kreutzhaw**) w roku 1570 opisuje niemiecki fechmistrz JOACHIM MEYER:

Cięcia krzyżowe [Kreutzhaw]⁷

Cięcia krzyżowe są to dwa gniewne cięcia (zornhaw) [diagonalne od góry ku dołowi] z obu stron; Wykonywane są przez dwie diagonalne, skierowane w dół linie, przechodzące w poprzek przez przeciwnika i krzyżujące się. Uderzaj nimi następująco:

Stań z prawą stopą z przodu. Pierwsze uderzenie wykonaj od prawej przez jego lewą, drugie od lewej przez jego prawą, obydwa diagonalnie przez jego twarz; ucz się tego cięcia przez cztery pięć lub sześć uderzeń, lecz zawsze w taki sposób, aby prawa stopa pozostawała z przodu. Jeśli zechcesz kroczyć wtedy przyłącz lewą stopę do prawej w taki sposób abyś mógł wykonać krok naprzód prawą stopą; Wtedy zawsze wykonasz jeden krok na dwa cięcia wyprowadzane z obu stron przez krzyż.

Podobnie, choć nieco obszerniej cięcia krzyżowe (**mandritto o roversico come ferire in croce**) opisuje włoski fechmistrz NICOLETTO GIGANTI w roku 1608:

„W odniesieniu zarówno do ataku i obrony, chciałbym abyś trzymał miecz wysoko jak do wyprowadzenia mandritto. Jeśli obydwa jednocześnie wykonują pchnięcie, powinienes ciąć mandritto (cięcie od prawej) na ich miecz (rapier) ponawiając roversico (cięcie od lewej).⁸

⁷ Źródło: "Joachim Meyer, Book 2 part 1: The Dusack (1570)" by Joachim Meyer, Jeffrey L. Forgeng (Translator); ⁸ Źródło: The 'Lost' Second Book of Nicoletto Giganti (1608): A Rapier Fencing Treatise by Nicoletto Giganti, Piermarco Terminiello (Translator), Joshua Pendragon (Translator)

Mandritto powinno być wyprowadzone tak by prawie zranić szyję przeciwnika, i zakończyć w gotowości do kolejnego ataku od lewej. W ten sposób mandritto spełnia na raz dwa zadania, ofensywne oraz obronne. Wykonując mandritto powinieneś cofnąć swoje ciało i stopy, i umieścić miecz pod lewym ramieniem w gotowości do roversico, po czym szybko wykonać roversico w następujący sposób. Rozpocząć poprzez atak na szyję przeciwnika i zakończyć ponownie po twojej prawej stronie.

Zatem mandritto i roversico atakują w formie krzyża. Tą metodą zarówno atakujesz jak i bronisz się w wypadku, gdy twój miecz nieustannie odnajduje broń przeciwnika. Zauważ że mandritto jak i roversico powinny być wyprowadzane daleko, mocno, szybko i bez jakiegokolwiek zatrzymania. Gdy tylko wykonasz mandritto podąża za nim roversico. Podobnie wyprowadzając roversico, bez żadnego opóźnienia, powinieneś wykonać mandritto. Innymi słowy powinny one następować po kole.

By wykonać ten rodzaj cięć, musisz ćwiczyć poprzez wyprowadzanie mandritto i roversico by wzmocnić ramie i przyspieszyć nogi, trenując poprzez wykonywanie dwustu lub trzystu mandritto jak i tyle samo roversico bez zatrzymywania. W ten sposób każdy może sparować pchnięcie nawet od trzech lub czterech przeciwników, raniąc i trzymając wrogów na dystans długości ich mieczy, poprzez wyprowadzanie długich, szybkich, silnych i szerokich cięć⁹

Jak można wywnioskować z powyższych cytatów cięcia krzyżowe należy wykonywać wysoko (z ramienia), silnie i szybko pozwalając broni na szerokie i płynne ruchy. Należy również zwrócić uwagę na fakt, że zarówno Paulus Hector Mair, Joachim Meyer, Jakob Sutor, Nicoletto Giganti oraz Giovanni Alberto Cassani zalecają ten rodzaj cięć, jako sposób na odbicie broni przeciwnika.

Cięcia krzyżowe są, zatem kombinacją cięć spełniającą jednocześnie dwa zadania - zaczepne oraz obronne. Mogą one bezpośrednio razić przeciwnika lub odbić jego broń. Wykonywane z maksymalną siłą wymuszają skręt bioder i tułowia, prowadząc do opanowania prawidłowej mechaniki ruchu. Niezwykle interesujący opis wykorzystania kombinacji cięć diagonalnych odnajdujemy w traktacie „*Essercitio Militare...*” z 1603 r. autorstwa Giovanni Alberto Cassani-ego. Cassani w rozdziale pt. „*O szermierce*” przedstawia prosty system oparty na dwóch przecinających się okręgach tworzących cztery diagonalne cięcia. Proponowane przez Cassani-ego techniki opierają się na kombinacjach cięć, z których pierwsze ma za zadanie odbić broń przeciwnika po to by kolejne mogło go trafić. Autor zaleca również by atakować krokiem przestawnym rozpoczynając ruch lewą nogą:

O SZERMIERCE

W szermierce są dwa łuki lub raczej okręgi, dritto (cięcia od prawej) oraz roversico (cięcia od lewej). Są one podzielone na cztery proste uderzenia⁹:

SOTTO (prawe diagonalne od dołu)
 RISOTTO (lewe diagonalne od dołu)
 SOPRA (prawe diagonalne od góry)
 RISOPRA (lewe diagonalne od góry)

Zauważ, że wynika z nich dwanaście cięć złożonych:

SOTTO I RISOPRA	SOPRA I RISOPRA	SOTTO I SOPRA
RISOPRA I SOTTO	RISOPRA I SOPRA	SOPRA I SOTTO
RISOTTO I SOPRA	SOTTO I RISOTTO	RISOTTO I RISOPRA
SOPRA I RISOTTO	RISOTTO I SOTTO	RISOPRA I RISOTTO

⁹Źródło: „*Brief notes on fencing, from the military treatise of giovanni alberto cassani (1603)*” by Piermarco Terminiello

ATAKOWANIE Z DWOMA KROKAMI

Aby zastosować wymienione uderzenia, zarówno proste jak i złożone, Powinieneś (z mojego punktu widzenia) wykonać je z dwoma krokami zaczynając lewą nogą by następnie wrócić tymi samymi krokami, którymi zaatakowałeś. Broniąc się nie powinieneś wykonywać ani więcej ani mniej kroków i nigdy nie odwracać się plecami do przeciwnika.

Prostym uderzeniom powinny towarzyszyć kroki podwójne: dwa na przód i dwa w tył tak jak opisałem powyżej. Dzieje się tak, dlatego że podczas pierwszego kroku, który zawsze wykonywany jest lewą nogą, powinieneś odbić miecz nieprzyjaciela. W drugim kroku, przestawiając prawą stopę naprzód, powinieneś zaatakować przeciwnika.

Następnie powinieneś szybko wycofać się tą samą sekwencją dwóch kroków, którą zaatakowałeś. Podczas tego odwrotu zwróć uwagę wyłącznie na obronę, nie na atak. Ponownie skorzystaj z rady by, podczas odwrotu, nigdy nie odwracać się plecami do przeciwnika.

ATAKOWANIE Z TRZEMA KROKAMI

By zaatakować z trzema krokami naprzód ponownie powinieneś bronić się podczas odwrotu. W tej samej sekwencji trzech kroków nie cofaj się gwałtownie lub większą ilością kroków niż tą którą atakowałeś, nigdy nie odwracaj się do przeciwnika plecami, i tak jak poprzednio paruj podczas wykonywania trzech kroków w tył.

Trzy kroki, które wykonujesz w przód podczas ataku, powinieneś rozpocząć prawą nogą, nie lewą tak jak to opisałem podczas ataku dwoma krokami.

Uderzenia, które powinieneś wykonać podczas ataku z trzema krokami są następujące:

SOPRA, RISOPRA I SOPRA SOTTO, RISOTTO I SOTTO
RISOPRA, SOPRA I RISOPRA RISOTTO, SOTTO I RISOTTO

ATAKOWANIE JEDNYM KROKIEM

Możesz też atakować wroga jednym krokiem na raz, korzystając z dwóch łuków, a raczej okręgów, o których wspominałem na początku: dritto i roverscio. Możesz iść naprzód i cofać się jak chcesz, gdy tylko nadarzy się okazja.

W taki sposób wszystkie uderzenia czy to proste wykonywane pojedynczo czy złożone z dwóch lub trzech po kolei, powinieneś kończyć z prawą a nie lewą nogą z przodu. Następnie powinieneś wycofać się tą samą sekwencją kroków, którą zaatakowałeś przeciwnika, nie wykonując ich więcej bądź mniej.

Zawsze analizuj przeciwnika by przeciwstawić się mu omówionymi atakami lub alternatywnie tymi samymi uderzeniami, których on używa, lecz w odpowiednim tempie, tak, więc gdy jeden kończy drugi zaczyna.

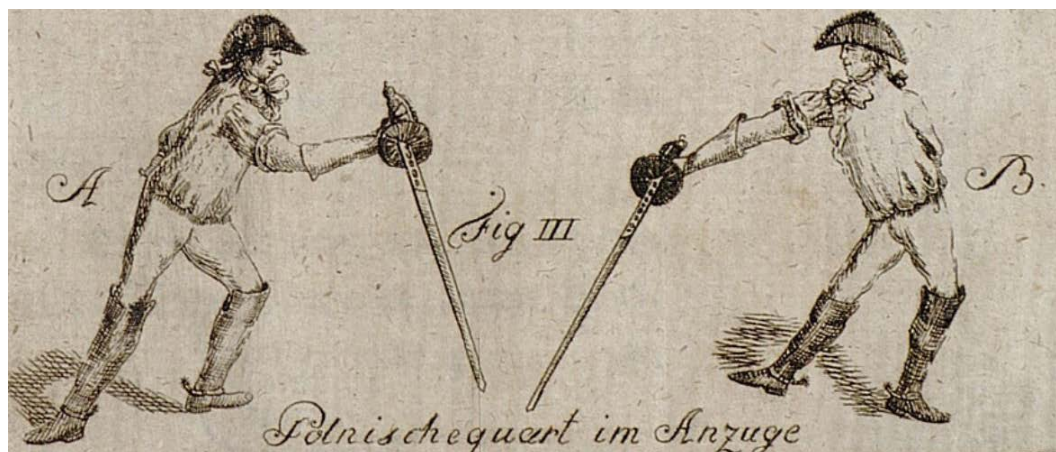
Traktat Cassani-ego, choć w większości poświęcony sztuce wojennej i wyszkoleniu piechoty jest doskonałym źródłem informacji dotyczących wojskowej szermierki z początku XVII wieku. Cassani, jako jeden z nielicznych autorów epoki, rekomenduje proste kombinacje diagonalnych cięć, w tym cięć krzyżowych, uznając je za kluczową umiejętność dobrego żołnierza.

Na podstawie zamieszczonych w rozdziale źródeł bez wątplenia można stwierdzić, że cięcia krzyżowe były charakterystycznym elementem walki wykorzystywanym przez staropolskich szermierzy. Czy możemy, zatem powiedzieć, że jako Polacy stworzyliśmy swoją własną unikalną sztukę użycia broni? Ciężko jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie... To, że dawni Polacy preferowali tę technikę nie oznacza, że ją wymyślili lub tym bardziej ograniczali się wyłącznie do niej. Cięcia krzyżowe są jednym z wielu działań szermierczych możliwych do wykonania za pomocą szabli, miecza lub innego rodzaju broni białej. Technika ta, jako wyizolowany element sama w sobie nie może tworzyć odrębnej sztuki walki, choć może jej nadać określony styl. Aby lepiej zobrazować ten mechanizm, posłużę się następującym przykładem: To, że istnieje rosyjska, amerykańska czy polska szkoła boksu nie oznacza, że jest to inna sztuka walki. Na każdą z tych szkół składają się te same uderzenia, uniki i kroki, różnią się natomiast metodyką, doбором preferowanych działań oraz koncepcją walki. Tak samo było w wypadku szkół szermierki wyróżniających poszczególne narody – „*Moskal tnie z góry, Węgrzyn na odlew Turczyn ku sobie a Polak na krzyż macha swoją szablą*”. Oznacza to, że na terenach dawnej Rzeczypospolitej cięcia krzyżowe mogły być powszechnie stosowaną techniką, której skuteczność wyróżniała tutejszych szermierzy tworząc swego rodzaju „narodowy charakter”. Należy jednak pamiętać, że cięcia krzyżowe były częścią większej całości składającej się na sztukę szermierki.

O TURECKIM CIĘCIU

Analizując pozostałe w zachodnich instrukcjach z XVIII i XIX wieku wzmianki dotyczące Polskiej szermierki nie można pominąć cięcia nazywanego przez Niemieckich fechtmistrzów POLSKĄ KWARTĄ (*Polnische Quart*). Cięcie to od końca XVIII wieku znalazło swoje miejsce w szeregu niemieckich instrukcji poświęconych szermierce siecznej. Polska kwarta ze względu na cel w postaci krocza, podbrzusza lub spodu przedramion oraz skuteczność, wynikającą z trudności parowania, zyskała wśród szermierzy złą sławę stając się swego rodzaju legendą.

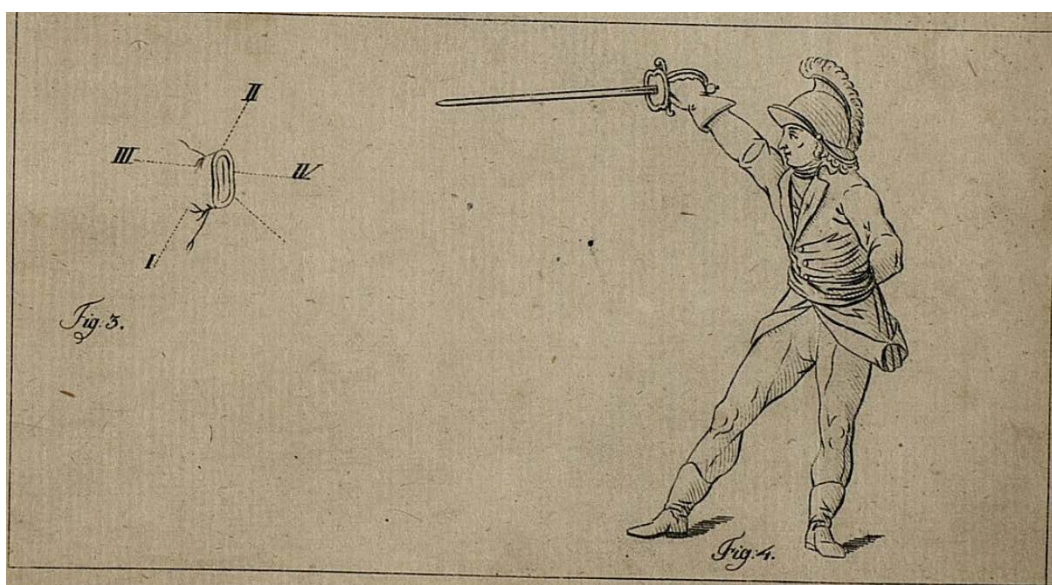
Tak POLSKĄ KWARTĘ opisywali poszczególni mistrzowie:



Friedrich Leopold Behr - *Flüchtige Bemerkungen über die verschiedene Art zu fechten einiger Universitäten*. 1791r.

Polska Kwarta jest wyprowadzana z najniższego wewnętrznego położenia Kwarty (Quart) [ukośnie od prawej z dołu], w ten sposób że sztych szabli unosi się tuż nad ziemią, a następnie tnie poprzez „wstydliwą kończynę” (tj. genitalia) oraz dolną część brzucha. Uderzenie to jest bardzo niebezpieczne dla obu stron. Jeśli przeciwnik sparuje to cięcie zwykłym pierwszym parowaniem (Primparade), jego riposta jest wyjątkowo trudna do obrony, ponieważ górna część (naszego) ciała pozostaje wystawiona na uderzenie.

Tak oto wygląda to uderzenie i jego parowanie. Ponieważ nie jest to cięcie w twarz jest doskonałym by zostać znieawidzonym w akademiach (studenci nazywają je złośliwymi trafieniem), Ponieważ opiera się na dobrym wycuciu czasu, na nieszczęście innych łatwo można je otrzymać. Wiadomo również, że nikt szlachetnie myślący nigdy go nie użyje.¹⁰



Johann Adolph Karl Roux - *Grundliche und vollstandige Anweisung in der deutschen Fecht-Kunst auf Stoss und Hieb* 1798 r.

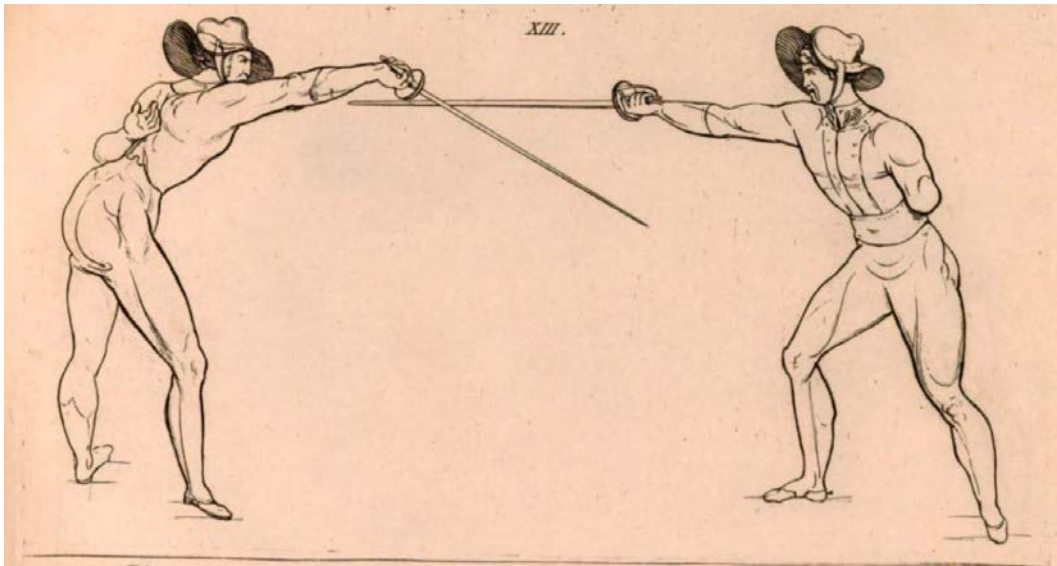
(Ciecie) nr IV. Tutaj obracamy staw (*nadgarstek*) i ostrze w prawo pod kątem i uderzamy nim w wewnętrzną stronę ramienia lub piersi wroga. Uderzenie to możemy nazwać pełną, wewnętrzną lub także kątową Kwartą (*WinkelQuart*) [Wytłuszczona część odnosi się do horyzontalnego uderzenia od prawej] i dla odróżnienia go od Quart-Coupè, czyli tak zwanej Polskiej Kwarty (*Polnische Quart*), której linia jest opisana bez numeru poniżej numeru IV (*jak na ilustracji*) i która rani tak jak poprzednia Kwarta lecz od dołu na podbrzusze lub dolną wewnętrzną część ręki wroga.¹¹

3.) Die polnische Quart, die nach der 'untern Seite des Arms und nach dem Unterleibe gehet, ist unter die nachtheiligsten Hiebe zu rechnen.

Johann Adam Karl Roux - *Theoretisch praktische Anweisung über das Hiebfechten* 1803 r.¹²

Tłumaczenie: Polska Kwarta, przechodzi przez dolną część ręki lub dolną część łowia (brzuch), zalicza się do najniebezpieczniejszych uderzeń.

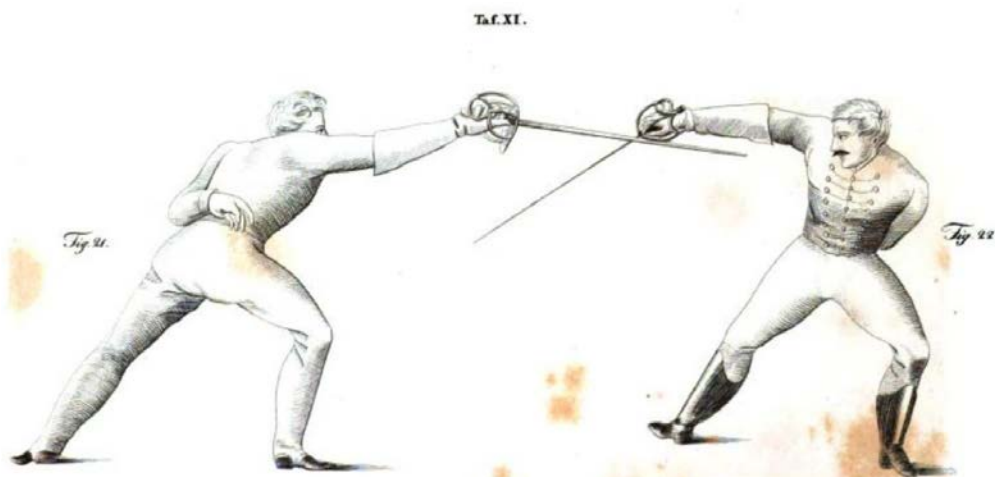
¹⁰ Źródło: "Flüchtige Bemerkungen über die verschiedene Art zu fechten einiger Universitäten. 1791r." by Friedrich Leopold Behr, Ruben Ragno (Translator), Luca Basile (Translator); ¹¹ Źródło: "Grundliche und vollstandige Anweisung in der deutschen Fecht-Kunst auf Stoss und Hieb 1798r." by Johann Adolph Karl Roux, Ruben Ragno (Translator), Luca Basile (Translator); ¹² Źródło: "Theoretisch praktische Anweisung über das Hiebfechten 1803r." by Johann Adam Karl Roux, Ruben Ragno (Translator), Luca Basile (Translator);



Johann Adolf Ludwig Werner - *Versuch einer theoretischen Anweisung zur Fechtkunst im Hiebe - Mit 20 erlauternden Kupfertafeln* 1824 r.

Polska Kwarta, zwana *piekielną* (*Die Höllische Quart*) leży przeciwstawnie do stromej Tercji (*Steile Terze*), a więc opisuje tę samą linię, co wewnętrzna Secunda (*Innere Seconde*), z tą różnicą, że uderzenie jest wyprowadzane w ruchu Kwarty (*Quart*), z prawej strony na lewą, od dołu do góry (*diagonalnie*).

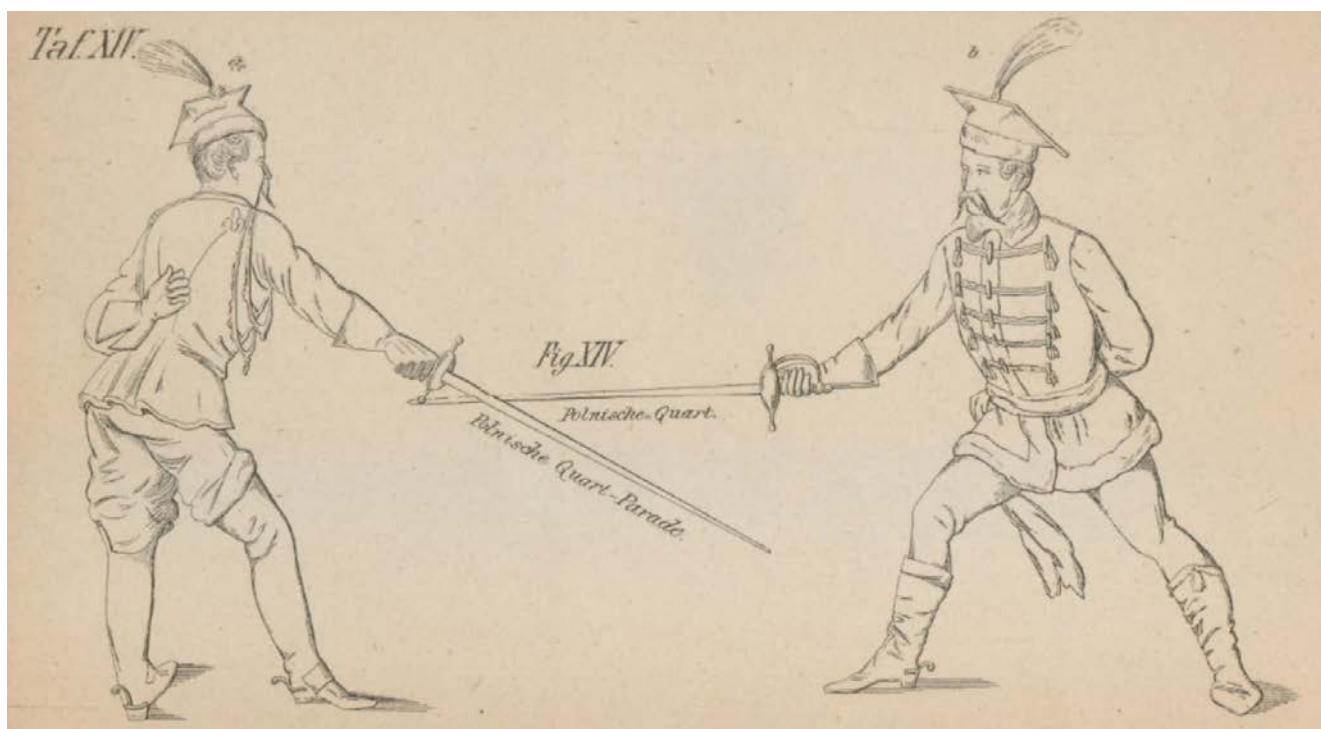
To uderzenie jest najtrudniejsze ze wszystkich, ponieważ wymaga najbardziej niewygodnego skrętu pięści. Przydaje się znakomicie przeciwko przeciwnikom, którzy cofają górną część ciała, która to przeważnie wystawiona jest na trafienia. Niebezpiecznym jest zadawanie go (*Polskiej Kwarty*) wielokrotnie, ponieważ wewnętrzna strona szermierza całkowicie się odkrywa.¹³



Roux Friedrich August Wilhelm Ludwig - *Anweisung zum Hiebfechten mit geraden und krummen Klingen* 1840 r.

Polska Kwarta, przebiega bardziej od dołu do góry, blisko kierunku pionowego. Tak jak uderzenie Prim przechodzi przez dolną część ramienia lub dolną część ciała. Jest to jedno z najniebezpieczniejszych cięć.¹⁴

¹³ Źródło: "Versuch einer theoretischen Anweisung zur Fechtkunst im Hiebe - Mit 20 erlauternden Kupfertafeln 1824r." by Johann Adolf Ludwig Werner, Ruben Rango (Translator), Luca Basile (Translator); ¹⁴ Źródło: "Anweisung zum Hiebfechten mit geraden und krummen Klingen 1840r." by Roux Friedrich August Wilhelm Ludwig, Ruben Ragno (Translator), Luca Basile (Translator)



Ignaz Bernhard Montag - *Neue praktische Fechtschule auf Hieb und Stoss* 1868r.

Polska Kwarta jest trudna do wykonania i wymaga najbardziej wyczerpującego treningu ze wszystkich cięć, wprowadzana jest z pozycji szermierczej po łuku tak jak Secunda (Seconde), lecz od naszej prawej strony w dół brzucha oponenta, podczas cięcia należy przesunąć przednią stopę na lewo od linii ataku czyli na zewnętrzną stronę przeciwnika, z ciałem nieco odchylonym do tyłu, i wklęsłym w krzyżu, tak aby w pełnym wymachu cięcie nie zostało zablokowane raniąc naszą przednią nogę i dając przewagę wrogowi. - To uderzenie prowadzi czasami do tak zwanego Quart Coupè, kiedy zamiast uderzać w dół brzucha przeciwnika, uderzamy w ramię od dołu, w pobliżu miejsca, w którym rosną włosy (pod pachą).

To cięcie nigdy nie jest używane, jako pierwsze uderzenie, lecz jedynie, jako drugie lub podwójne cięcie. Aby mu przeciwdziałać, wykorzystuje się te same parowania (zasłony) jak w przypadku cięcia Secundą (Seconde).¹⁵

Pochodzenie „PIEKIELNEJ POLSKIEJ KWARTY” (*Die Höllische Polnische Quarte*) nie jest jednak jednoznaczne a jego początków należy szukać nie w Rzeczypospolitej, lecz na terenach Imperium Osmańskiego. Istotną uwagę dotyczącą tego zagadnienia przytacza Polski fehmistrz MICHAŁ STARZEWSKI.

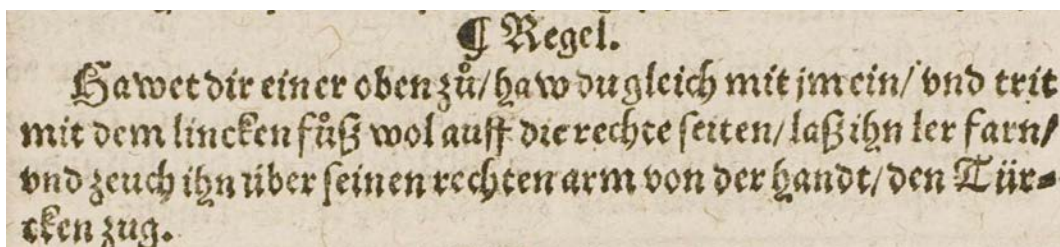
MICHAŁ STARZEWSKI - *O Szermierstwie ok 1830 r.*

Tu odwijasz kordem i rad byś razić go cięciem tamtemu przeciwnem; toczysz więc cięciem niskim, tu od prawego w brzuch – cięcie też to nosi nazwę – nyżkiem. Cięcie to u nas zwane tureckie bośmy niegdyś Turkom najczęściej płatali nim brzuch, (...) Rzadko też Niemiec - tedy jechał kordem, a odniósł w upominku prawie zawsze cięcie to, ztąd też nyżek ten u nich ze zgrozą Die Höllische Polnische Quarte zwan.

Starzewski opisując cięcie Nyżkiem, czyli Polską Kwarte zaznacza, że dawniej nazywano je w Polsce cięciem Tureckim. Według Starzewskiego powodem do takiego nazewnictwa miałyby być sprawność, z jaką Polacy wykorzystywali to cięcie przeciw Turkom. W świetle zgromadzonych materiałów źródłowych należy jednak przypuszczać, że cięcie to zostało zapożyczone z Turcji a jego historia sięga, co najmniej początków wieku XVI.

¹⁵ Źródło: "Neue praktische Fechtschule auf Hieb und Stoss 1868r." by Ignaz Bernhard Montag, Ruben Ragno (Translator), Luca Basile (Translator)

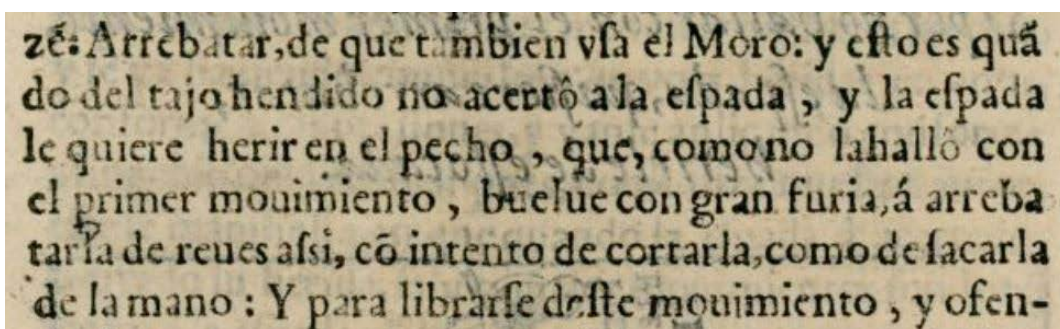
Pierwszą wzmiankę dotyczącą Tureckiego cięcia (turkñ czug) odnajdujemy w traktacie „Ergründung Ritterlicher Kunst der Fechterey” (Podstawy Rycerskiej Sztuki Szermierki) z 1516 r. autorstwa Andre Paurñfeyndt-a.



TLUMACZENIE: Jeśli przeciwnik uderza na ciebie z góry uderz na niego w tym samym momencie, wykonaj lewą nogą krok na prawo pozwalając mu trafić w pustkę i tnij **tureckim pociągnięciem (turkñ czug)** w poprzek jego prawej ręki.

Choć opis Tureckiego pociągnięcia (Turkñ czug) i Polskiej Kwarty (Polnische Quart) dzieli ponad 300 lat trudno nie odnieść wrażenia, że zarówno Paurñfeyndt jak i późniejsi mistrzowie opisują podobną technikę szermierczą.

Nieco zbliżone, choć tym razem skierowane w broń przeciwnika, cięcie opisuje Luis Pacheco de Narváez w wydanym w 1600 r. „Libro de las Grandeza de la Espada” (Księga o świetności miecza). W rozdziale poświęconym użyciu rapiera przeciwko uzbrojonym w szable Turkom i Maurom pisze:



TLUMACZENIE: Dzieje się tak, gdy [Turek] chybiwszy rapier swym tajo hendido (pionowym cięciem od góry) zostaje narażony na pchnięcie, wraca wtedy (tą samą drogą) z wielką furia, aby w ten sposób odbić [rapier] revés (cięciem od lewej [w tym wypadku pionowym od dołu]), przerażając go [rapier] lub wytrącając z dłoni.

Do podobnych spostrzeżeń względem tureckiej szermierki dochodzi Włoch GIUSEPPE D'ALESSANDRO. W wydanym w 1723 r. traktacie “Opera di d. Giuseppe D'Alessandro duca di Peschiolanciano divisa in cinque libri...” Alessandro opisując elementy tureckiej szermierki podobnie do Luisa Pacheco de Narváez'a zwraca uwagę na potężne cięcia mające na celu odbicie lub zniszczenie broni przeciwnika i trafienie go kolejnym cięciem.¹⁶

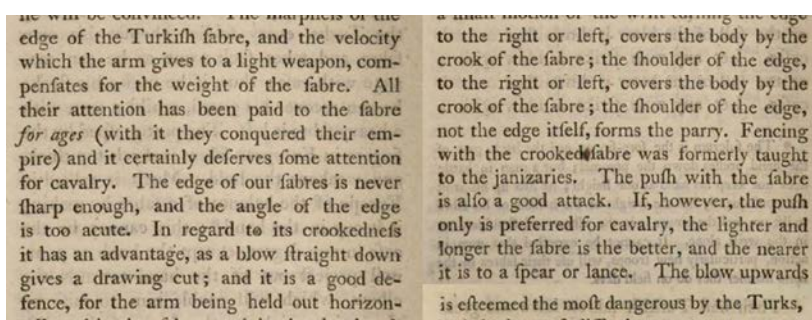
¹⁶ Źródło: “Opera di d. Giuseppe D'Alessandro duca di Peschiolanciano divisa in cinque libri...” 1723r. by Giuseppe d'Alessandro, Luca Basile (Translator)



materie di che si tratta, e di cose mai infruttuose. Sogliono i Turchi, e nazioni consimili fidati alla forza de' loro bracci, & al taglio delle loro sciabla combattere senza regola, ò misura, attenti solo a percuotere l'armi nemiche, stimandole più fiacche, ò all'istesso nemico, senza assicurarle dell'armi, o perche lo credono avvilito, o pure non considerano, che più delle volte l'armi leggiera in mano d'huomini regolati, & intrepidi sogliono essere vittoriose. Hora con detti nazionali avvertite a tener la spada in moro, mà pronta a ferire, acciò la sciabla non la tronchi, o trasporti con il suo peso; e conoscendo l' inesperto Avversario fuora della misura del suo taglio: ma a

TEUMACZENIE: Turcy, tak jak podobni im ludzie, którzy ufają sile ich ramion i cięciom ich szabel, walczą bez miary i zasad zważając wyłącznie na to by uderzyć broń przeciwnika, uważając ją za słabszą, lub w samego przeciwnika nie martwiąc się o jego broń i chcąc go wystraszyć. Nie rozważają, że lekka broń w rękach odważnego mężczyzny przeważnie jest zwycięska. Stojąc naprzeciw ludzi tej nacji uważają by nieustannie poruszać swym rapierem, będąc gotowym do zranienia, tak by szabla go nie odcięła lub nie odbiła go swym ciężarem.

O wyjątkowej skuteczności charakterystycznego dla Turków cięcia od dołu pisał w książce "A survey of the Turkish empire." (Ogólny zarys Imperium Osmańskiego) z 1798 r. Angielski oficer William Eton:



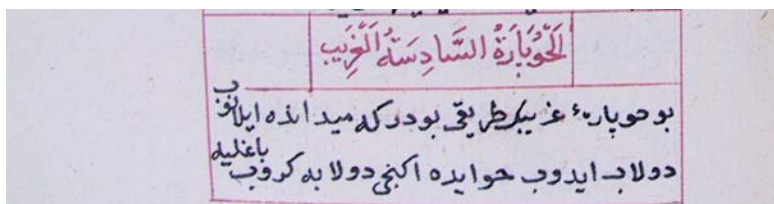
TEUMACZENIE: Ostrość Tureckiej szabli i prędkość, jaką ramię nadaje tej lekkiej broni, kompensuje jej ciężar. Cała uwaga Turków od wieków poświęcona była szabli, za jej pomocą stworzyli swoje imperium i dlatego z pewnością zasługuje ona na uwagę. Kraweźdź naszych szabli nigdy nie jest wystarczająco ostra, a kąt ostrza jest zbyt gwałtowny. Szabla Turecka ze względu na swoją krzywiznę ma tę przewagę, że cios zadany w dół daje cięcie przeciągane. Jest ona również dobra do obrony, gdyż ramię trzymane poziomo z szablą w pozycji pionowej poprzez mały ruch nadgarstka w prawo lub lewo, zakrywa ciało zagięciem szabli. Siermierzki zakrzywioną szablą dawniej uczono Janczarów. Pchnięcie szablą jest również dobrym atakiem. Jednak, ponieważ pchnięcie jest preferowane wyłącznie przez kawalerię, lżejsza i dłuższa szabla jest lepsza, i bliżej jej do włóczni lub lancy. Cios od dołu w górę uważany jest przez Turków za najniebezpieczniejszy, gdyż najtrudniej go sparować.”

Genezy używania przez Turków cięć od dołu należy doszukiwać się w elementach wyszkolenia jeździeckiego. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że techniki użycia szabli pieszo kształtowały się pod wpływem jej wykorzystania z konia. Ciekawą wzmiankę dotyczącą treningu cięć od dołu przez Kipczackich wojowników odnajdujemy w „*Munyatul Ghuzat*” Mamelucko-Kipczackim manuskrypcie z XIV wieku poświęconemu Furusiyya (ćwiczeniom rycerskim) kulturowanym na bliskim wschodzie.

Wiedz też, że posiadacz miecza (szabli), jadąc na koniu, powinien uderzać piłkę kijem do polo. Praktyka ta czyni go w tym biegłym i rozluźnia mięśnie. Widziałem wielu ludzi, którzy uderzali mieczami (szablami) na hipodromach i w (innych) bezpiecznych miejscach, i byli w stanie (prawidłowo) używać miecza (szabli), (lecz) w czasie walki uderzali w kolana lub uszy swoich koni albo rozczinali własne stopy. Nie ma innej broni, przed którą jej posiadacz musi chronić się bardziej niż przed mieczem (szablą)...

Gdy chcesz nauczyć się uderzać mieczem (szablą) z konia, zdobądź świeżo zerwaną trzcinę lub cienką świeżą gałąź, której długość powinna odpowiadać wysokości jeźdźcy. Następnie wsadź trzcinę w ziemię tak, aby się nie poruszała. Następnie odjedź od niej w taki sposób, że kiedy wrócisz, jest po twojej prawej stronie, następnie jeźdź na koniu w ten sam sposób, w jaki jedziesz, gdy strzelasz strzałą. Kiedy podejdziesz do trzciny od jej boku, pięknym ruchem wyciągnij miecz z pochwy, podnieś go na wysokość swojego prawego ramienia i uderz w trzcinę lub gałąź odcinając ją.¹⁷

W Osmańskim manuskrypcie pt. *Tuḥfat al-ghuzāt* z 1533 r. Autorstwa Matrakçı Nasuh'a odnajdujemy termin *Dūlāb* (Młyn). Oznacza on cięcie z ramienia od prawej wykonywane od dołu ku górze lub kombinację dwóch cięć od dołu ku górze, z których pierwsze (rozpoczynające okrąg) wykonywane jest z dłonią obróconą maksymalnie w lewo natomiast drugie (zamykające okrąg) z dłonią obróconą maksymalnie w prawo. .



TLUMACZENIE: Forma szósta: Ukośna

Ta forma jest formą ukośną [ukośnych cięć]. Święty wojownik (Ghāzī) wchodzi w odpowiedni dystans. Uderza w przeciwnika półcięciem (hū) [cięcie od góry], a następnie szybko przesuwa się, aby wykonać cięcie Młynem (*Dūlāb eydūb*). Święty wojownik wiąże przeciwnika, atakując drugim cięciem Młynem.¹⁸

Co ciekawe nazwa oraz sposób wykonania Tureckiego „Młyna” są bliźniaczo zbliżone do XIX wiecznych opisów kombinacji cięć zwanej w Rzeczypospolitej „Młyńcem”.

¹⁷ Źródło: „A 14th Century Mamluk - Kipchak Military Treatise: *Munyatul Ghuzat*” Translation and interpretation by Kurtulus Oztopcu.

¹⁸ Source: „Treatise Dedicated to the Holy Warriors (*Tuḥfat al-ghuzāt*) 939AH / 1533 CE” by Matrakçı Nesūhi Transcribed, translated, and interpreted by: Hamilton Parker Cook

Tak „Polski Młyniec” opisują poszczególni autorzy:

których dziś uważa w konnicy austriackiej. Znano także młynca, robiono go — o ile doszła mię jeszcze tradycya w tej mierze — od dołu ku górze, znano jednak także młyniec od góry ku dołowi, pierwszy zwano polskim, drugi francuskim. Używano go więcej jako ćwiczenia

Aleksander Raciborski - *Historia i psychologia szermierki*. 1894 r.

Transkrypcja:Znano także młynca, robiono go – o ile doszła mię jeszcze tradycja w tej mierze – od dołu ku górze, znano także młyniec od góry ku dołowi, pierwszy zwano polskim, drugi francuskim.

Spotykany w literaturze naszej młyniec polski, nawiasem powiedziawszy cięcie historyczne a nie wymysł powieściopisarzy, był połączeniem młynca w kierunku cięcia w bok (cios na podlew), z młyncem w kierunku cięcia w brzuch, wykonywanem jednak tylcem szabli (cios nyżkiem czyli polska kwarta). Technika wykonania była inna, gdyż skutkiem małej długości rękojeści uchwyt szabli był inny, inną też jej waga i środek ruchów leżał w przegubie ręcznym, sama kombinacja jednak dwu cięć od dołu ku górze była dobrą. Współ-

Włodzimierz Mańkowski - *Szermierka na szable*. 1929 r.

Transkrypcja:Spotykany w literaturze naszej młyniec polski, nawiasem powiedziawszy cięcie historyczne a nie wymysł powieściopisarzy, był połączeniem młynca w kierunku cięcia w bok (cios na podlew) [dolne diagonalne cięcie od lewej], z młyncem w kierunku cięcia w brzuch, wykonywanem jednak tylcem szabli (cios nyżkiem czyli polska kwarta) [dolne diagonalne cięcie od prawej]. Technika wykonania była inna, gdyż skutkiem małej długości rękojeści uchwyt szabli był inny, inną też jej waga i środek ruchów leżał w przegubie ręcznym, sama kombinacja jednak dwu cięć od dołu ku górze była dobrą.

Biorąc pod uwagę odnalezione materiały źródłowe można, zatem przypuszczać, że zarówno „Tureckie cięcie” jak „Młyniec” mogły zostać zapożyczone z Imperium Osmańskiego w trakcie rozwijanych w XVI wieku przez Króla Zygmunta Augusta stosunków handlowych i dyplomatycznych lub trwających od XVII wieku, wojen z Turcją.

PODSUMOWANIE

Tworząc to opracowanie miałem na celu zobrazowanie złożoności zagadnienia, którym jest staropolska szermierka. Rzeczypospolita Obojga narodów była Państwem stworzonym na styku dwóch kultur – świata Wschodu i świata Zachodu. Polacy ze względu na swoje położenie geograficzne zmuszeni byli prowadzić wojny z zróżnicowanym technologicznie i kulturowo przeciwnikiem. Okazało się, że aby móc stawić mu czoła niezbędnym jest połączenie elementów wschodniej i zachodniej sztuki wojennej. Połączenie to możemy odnaleźć w taktyce wojskowej, uzbrojeniu oraz metodach szkolenia żołnierza. Nic więc dziwnego że tendencja ta znalazła swoje odbicie w szermierce. Rozwój technik użycia broni jest procesem kształtowanym przez uwarunkowania historyczne. Oznacza to, że użycie danego rodzaju broni nie może istnieć w oderwaniu od wiodących trendów i koncepcji funkcjonujących w określonym odcinku czasu. Jeżeli w szermierce przełomu XVI i XVII wieku przodował nurt Włoski oraz Niemiecki to było to wynikiem długotrwałego procesu, który doprowadził do dominacji wyżej wymienionych szkół. Skoro według autorów z epoki w polskiej szermierce przeważały cięcia oznacza to, że bliżej nam było do koncepcji Niemieckiej (preferującej cięcie) niż Włoskiej, (w której królowało pchnięcie). Analiza językowa „Ksiąg Hetmańskich” zdaje się potwierdzać to spostrzeżenie a liczne odniesienia do tradycji niemieckiej potęgują powyższy wniosek. Wskazują na to również ilustracje polskich lub węgierskich szermierzy w rozdziałach niemieckich traktatów poświęconych dussackowi/szabli. W świetle odnalezionych materiałów źródłowych opisywany przez niemieckich mistrzów dussack mógł być narzędziem treningowym do nauki walki szablą (wschodnią lub zachodnią). Oznacza to, że prawdopodobnie za sprawą Węgier Niemcy zapożyczyli wschodnią broń tak samo jak zrobili to Polacy. Jak wspomniałem we wcześniejszej części opracowania, szermierka jest dziedziną nauki opierającą się na uniwersalnych zasadach a narodowe różnice wynikają z doboru poszczególnych technik przypisanych do danej broni. Tak samo było w wypadku szabli. Ponieważ konstrukcja zakrzywionej głowni w znacznym stopniu narzuca sposób jej wykorzystania to właśnie dobór poszczególnych technik tworzy wyróżniający dany naród styl. W przypadku Polaków styl ten zdominowały cięcia krzyżowe, których szerokie zastosowanie stało się czynnikiem wyróżniającym staropolskich szermierzy

ZBIÓR MATERIAŁÓW ŹRÓDŁOWYCH Z XVI, XVII i XVIII WIEKU POMINIĘTYCH LUB SKRÓCONYCH W TREŚCI OPRACOWANIA

FRANCESCO ANTONIO MARCELLI

„Regole dela scherma” 1686 r.

O zasadach szermierki - Księga czwarta¹⁹

JAK UŻYWAĆ SZABLI PRZECIWKO SZPADZIE I JAK BRONIĆ SIĘ SZPADĄ PRZED SZABLĄ.

Nie wiem, dlaczego nigdy nie znalazłem wzmianek o walce szablą, ani w tekstach współczesnych, ani starożytnych. Wiem jednak na pewno, że jest to starożytna broń, która używana jest przez wiele narodów, zwłaszcza wschodnich, takich jak Szwecja, Polska, Węgry i Turcja oraz w wielu innych miejscach różniących się od naszego klimatu, religii i rytuałów.

Przypuszczam, że skoro wszystkie książki o szermierce zostały napisane przez włoskich autorów, to pisali oni o tym, co można kupić i używać we Włoszech. Dlatego też pisali oni wyłącznie o szpadzie. Jest to jedyna broń, jaką mamy w naszej tradycji i jedyna dozwolona przez książąt.

Dziś widzę, że przybył do nas zwyczaj noszenia szabli. Nie tylko garstka ludzi ufa użyciu tej broni przy różnych okazjach, więc zdecydowałem się nie ignorować tej materii. W tym miejscu otrzymujecie kilka instrukcji dotyczących szabli.

SPOSÓB CHWYTANIA SZABLI I NA ILE CZĘŚCI JEST PODZIELONA.

Szabla to broń jednosieczna, długa na trzy dłonie, bywa też nieco dłuższa lub krótsza. Nie jest prosta jak rapier, lecz nieco zakrzywiona w punkcie, w którym przyjmuje kształt języka zakończonych dwoma ostrzami.

Głownia (*szabli*) jest cztery lub więcej razy szersza niż głownia miecza (*szpady*) z tego względu oraz z powodu wagi, która jest znaczna oraz głowni, która jest zaokrąglona, szabla rani z wigorem i opada z siłą. Broń ta jest niezwykle niebezpieczna ze względu na cięcia dalece bardziej śmiertelne niż mieczowe, w mgnieniu oka odejmujące kończyny. Szabla nie składa się z trzech części, jak szpada: forte, terzo i debole, uważa się, że składa się wyłącznie z jednej części, która obejmuje całe ostrze, ponieważ ma taką samą siłę i jakość. Tak, więc szabla jest w całości uważana za forte, ponieważ możesz ranić i bronić się każdą jej częścią, czy to sztychem, środkiem czy zastawą. Możesz sięgać wroga dowolną częścią ostrza szabli. (*Mówię ostrze, bo szabla nie rani sztychem*). Wszystkie części szabli mają jednakową wytrzymałość, ponieważ całe ostrze nie różni się, jakością.

Szablę należy chwycić zamkniętym kluczem, wkładając indeks (*palec wskazujący*) w tą dziurę, która znajduje się w jej krzyżu, tak, aby dłoń dzierżyła ją pewnym, mocnym chwycem, gotowym wytrzymać gwałtowność ruchów nie tracąc go. Mogłoby się to łatwo zdarzyć, gdyby ktoś trzymał szablę w inny sposób lub próbował walczyć nią lekkim chwycem, który moim zdaniem odpowiedni jest dla szpady. W tym miejscu niektóre rady, których udzieliłem wcześniej o szpadzie, są błędne i nie sprawdzają się. Mówimy tu o zupełnie innej broni, w naturze i walce, dlatego pomimo innych zasad konieczne jest ćwiczenie nią, aby poznać reguły właściwe dla instrumentu (*szabli*), którego dotyczą.

POZYCJA ORAZ ZASELONY SZABLĄ.

Pozycja szabli nie wymaga tego ustawienia ciała oraz brzucha, którego uczę, gdy mam do czynienia ze szpadą. Pozycję tę przyjmuje się z ciałem wyprostowanym przypominającym pozycję stojącą. Gdy dzierżysz szablę musisz utrzymać sztywność ciała oraz dobrze osadzić stopy na ziemi; w taki sposób, aby nie ryzykować wychylenia ciała podczas wykonywania cięć, które przeważnie pułdają mogąc wyrzucić cię z równowagi w fazie powrotu, podczas gdy nie napotkają żadnego oporu.

Możliwość obrony przed pchnięciami szpadą uzyskiwane są poprzez standardowe ruchy szablą oraz sposób, w jaki cięcia się przemieszczają, takie cięcia wyprowadzane szybko wykonują dwa zadania ofensywne i defensywne. Musimy jednak zaznaczyć, że aby uzyskać takie efekty, należy operować szablą płynnie, tak, aby wykonać wiele, szybkich cięć

¹⁹ Źródło: „The Sabre of Francesco Antonio Marcelli” by Francesco Antonio Marcelli, Carlo Parisi (Translator)

blisko siebie, a ich kierunek był prawie niewidoczny. Jeśli będziesz operować szablą powoli, pchnięcia twego przeciwnika znajdą czas i miejsce na trafienie. W przypadku szabli zdarza się również, że musisz dostosować swoje działania do szans, jakie dają działania przeciwnika oraz dystansu, który on wyznacza. Bez wątplenia z łatwością możesz kroczyć do przodu i do tyłu, poruszając stopami pewnie i stabilnie, wykonując naturalne i krótkie kroki zamiast długich i raptownych.

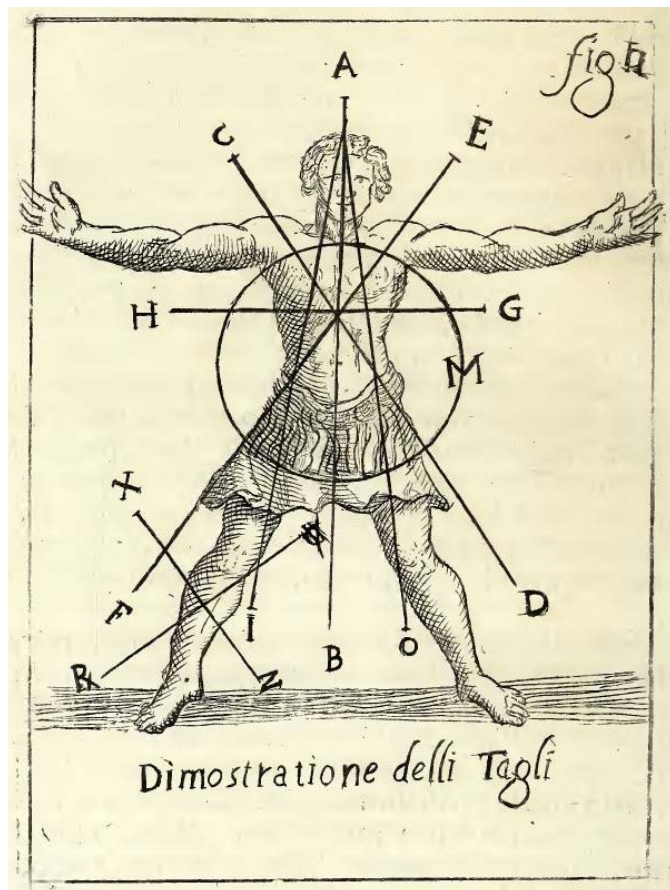


Diagram cięć - Francesco Antonio Marcelli „Regole dela scherma” 1686



Zdarza się, że przeciwnik, bojąc się wejścia do dystansu, nie ryzykuje wykonania uderzeń w odpowiedniej odległości, lecz wykonuje je z dala, aby utrzymać przeciwnika na dystans. W tym przypadku konieczne jest by parować jego cięcie skrącając odległość poprzez krok w tym samym czasie, tak by zbliżyć się do wroga i zripostować cięciem.

Wszystkie cięcia opisane w pierwszej części książki mogą być wykonane szablą. Główne z nich to mandritto i reverso (cięcia wewnątrz, cięcia na zewnątrz), fendenti (opadające pionowo), lub obliqui (diagonale), gdyż uderzając wysoko, w obszar głowy są najbardziej niebezpieczne. Pomimo iż wszystkie cięcia szablą są dobre, dzięki powyższym zyskasz szansę na szybkie pokonanie przeciwnika.

NIE UŻYWAJ PASSATY ZE SZPADĄ PRZECIWKO SZABLI.

Bezmyślność tego, kto myśli że ujdzie przed ostrzem, które krzywdzi nie mogąc być powstrzymane, zostanie surowo ukarana. Los by go nie oszczędził, ponieważ to, co się stało, wydarzyło się z jakiegoś powodu. Głupcem jest ten, kto nie dostrzega nieuniknionego niebezpieczeństwa wykonywania passaty przeciwko wrogowi uzbrojonemu w szablę, i fałszywy jest jego osąd, gdyż nie widzi, że w efekcie daje cel, zamiast go zabrać, przed cięciem przeciwnika. Mogę przyznać, że gdy passata jest wykonywana z odpowiednią prędkością, można uderzyć przeciwnika pchnięciem, jednak nie może być tak, że twoja prędkość jest na tyle znaczna, że nie możesz zostać trafiony cięciem przeciwnika, który włada szablą, mogąc ranić w bliskim dystansie. W tym przypadku typowy argument dotyczący szpady że pchnięcia są bardziej niebezpieczne niż cięcia, i nie ma zagrożenia, by skrócić dystans i pchnąć otrzymując cięcie, nie ma zastosowania. Argument ten opiera się na fakcie, że cięcie szpadą jest słabe w krótkim dystansie i nie może być tak niebezpieczne jak pchnięcie, jednak cięcie szablą jest odmienne od pchnięcia mieczem: Może odjąć głowę i odebrać życie jednym uderzeniem, faktem jest również to, że jeśli cięcie padnie pionowo z łatwością oddziela kończyny.

WJAK UŻYWAĆ ZWODÓW SZABLĄ

Możesz zwieść cięciem szabli, choć nie jest to łatwe. Udaj, że uderzasz w jedno miejsce a zamiast tego uderz w inne. Jeden ze sposobów zwodzenia, z którego można wywnioskować kolejne, można zobaczyć na poniższym rysunku.

Atakujący wykonuje mandritto tondo na biodro, broniący się próbuje sparować cięcie przeciwstawiając forte swojej szpady

jednak, ponieważ atakujący nie ukończył cięcia broniący się, w tym samym czasie, otrzymuje trafienie w głowę poprzez reverso. Aby otrzymać wymaganą szybkość dla takiego zwodu należy pamiętać uniwersalną zasadę dotyczącą cięć: należy je wyprowadzać wyłącznie z nadgarstka bez poruszania całym ramieniem w przeciwnym wypadku stają się one szerokie i powolne.

Tak, więc wykonujesz zwód poprzez mandritto tondo i uderzasz poprzez reverso lub zwodzisz poprzez reverso i uderzasz mandritto, co przedstawia sytuacją na obrazku. Jeśli atakujący rycerz zwodzi przez linię A (patrz na diagram cięć str. 40) zmuszając broniącego się do zasłony w tym samym czasie wycofuje szablę wzdłuż linii C i uderza w B. Z podanego przykładu można wydedukować inne warianty wykonywania zwodów. Poprzez długą praktykę można zrozumieć, która z okazji (*wariantów*) ma najwięcej zalet.

JAK PRZEJŚĆ DO ZAPASÓW Z SZABLĄ.

Jedną z zalet, które należy rozważyć posiadając przez tego, który włada szablą przeciwko temu, który włada szpadą jest to może chwycić przeciwnika, podczas gdy tamten nie może.

Potwierdzam tu to, co powiedziałem wcześniej: Chwył może być wykonany poprzez wiele działań. Na powyższym obrazku, rycerz 38 wykonuje wewnętrzną zasłonę następnie wykonuje wypad i wykorzystując wysiłek przeciwnika wyprowadza uderzenie oraz chwyta szpadę w sposób przedstawiony na rysunku.

Rycerz, który otrzymuje trafienie nie może uciec od tej szybkiej akcji ponieważ będąc w tak wymagającej dla ciała pozycji potrzebuje znacznie więcej czasu by oddalić się niż napastnik do tego by go uderzyć.



KTÓRE AKCJE NIE POWINNY BYĆ WYKONYWANE SZABLĄ PRZECIWKO SZPADZIE.

Działania, które powinny być wykonywane przy użyciu szabli to te, które wcześniej wytłumaczyłem. Powinno się unikać nieskończonych zbiorów działań, które przynależą do szermierki szpadą, ponieważ są one dobre ze szpadą, lecz niebezpieczne z szablą. Działania w pierwszym tempie, które są wyjątkowo ważne ze szpadą są jednocześnie bardzo niebezpieczne z szablą. (*Szabla*), jako broń, która rani wyłącznie ostrzem nie może trafić przeciwnika cięciem i jednocześnie odsunąć na bok jego sztychu w pojedynczym tempie: pierwsze działanie nie zawiera w sobie drugiego (*defensywnego*), dlatego nie może być zagrożeniem w pojedynczym tempie.

Z szablą nie możesz wykonać *quarte (inquartaty)*, *sottobotty (kontry w pierwszym tempie zawierającej zejście z linii w dół)*, *passaty* oraz *fianconaty*, jak również innych, których uczę w wypadku szpady. Jesteśmy tu w zupełnie innym kontekście i musimy wykonywać te akcje, które współdziałają z bronią, której używamy. Mistrzostwo w robieniu szablą przychodzi wraz z długą i regularną praktyką, z którą ramię staje się silniejsze i sprawniejsze, rozwijając niezbędną szybkość i gotowość. Te zalety powinno się rozwijać aż do momentu, w którym zdołasz zamknąć wszystkie możliwe drogi do wykonania pchnięcia przez twego przeciwnika poprzez wykonywanie cięć często i szybko.

Należy również zwrócić uwagę na odległość by nie zbliżyć ciała do sztychu przeciwnika gdyż ma on dwukrotnie większy zasięg niż cięcia: Nie tylko ze względu na naturę cięcia, które jest zawsze krótsze od pchnięcia, nie będąc wyprowadzanym z ciałem pochylonym naprzód i wyciągniętym ramieniem, lecz również, ponieważ szabla jest krótsza od szpady.

Uważam, że z szabłą należy być ostrożnym podczas działań w pojedynczym tempie. Dlatego radzę działać w drugim tempie. Jest to szczególnie wskazane, gdy ujrzysz, że odsunął na bok sztych przeciwnika i możesz wejść w odpowiedni dystans i uderzyć przeciwnika cięciem bez obaw przed jego pchnięciem.

Z poprzedniej refleksji wynika, że jeśli ktoś postępuje zgodnie z odpowiednimi regułami, postępuje bezpiecznie. Praca nóg powinna wspierać cięcia, dając im więcej mocy i siły, zawsze odpowiadając naturalnej mechanice uderzenia. Możesz kroczyć do przodu i do tyłu, w lewo lub w prawo, ale zawsze wykonując krótkie kroki, z wyprostowanymi i dobrze zbalansowanymi, pomiędzy stopami, ciałem.

Należy się poruszać bez pośpiechu, pozostając stabilnym. Koniecznym jest by rozważyć, które działania powinny być przedsięwzięte, w celu połączenia ich z odpowiednią pracą nóg. Należy być silnie osadzonym na ziemi z dobrze zebranym ciałem tak by nie stać się niestabilnym i nie upaść poprzez furję (*siłę*) cięć.

Często zdarza się, że ramię męczy się i słabnie ze względu na wagę szabli, siłę cięć oraz długość walki. W tym wypadku będąc bystrym możesz złapać oddech i odpocząć bez pozwalania przeciwnikowi by to zauważył, ponieważ jeśli przeciwnik dostrzeże, że jesteś zmęczony może natrzeć na ciebie swymi pchnięciami, podczas gdy twoje cięcia są powolne. Możesz, więc zwiększyć odległość i zdystansować się od wroga poprzez bycie sprytnym i markowanie przyjęcia lepszej pozycji lub planowania czegoś tak by twój wróg nie ścigał cię ze swymi pchnięciami. Pozwoli ci to odpocząć i wrócić silniejszym do walki. Nieodzownym jest jednak udawanie, że wolniejsze ruchy i wycofywanie się zależą od zamiaru oszukania przeciwnika, a nie od konieczności.

JAK WALCZYĆ SZPADĄ PRZECIWKO SZABLI.

Jedyną zasadą, którą uzbrojony w szpadę mężczyzna powinien się kierować, gdy potyka się z uzbrojonym w szablę przeciwnikiem, jest by odsunąć swój sztych w jakikolwiek sposób od cięć przeciwnika. Z tego powodu, *toccate* i *attachi* (akcje zawierające kontakt na głowni) lub jakiegokolwiek podobne działania nie mają zastosowania, ponieważ szabla nie pozostaje wysunięta w linii w przód, jej głownia nie ma słabej części którą można związać szpadą i co najważniejsze: Sztych szabli nigdy nie jest statyczny ze względu na ciągle cięcia.

Jedynie, co cenię sobie władając szpadą przeciwko szabli, to proste pchnięcie w tempie, wyprowadzone w momencie, w którym przeciwnik rozpoczyna swoje cięcie. Nie w czasie, gdy widzisz jego spadające ostrze, lecz gdy dostrzegasz opadający sztych rozpoczynający cięcie. Tym działaniem możesz się obronić, zaatakować przeciwnika i trzymać go z daleka, aby nie mógł zbliżyć się i uderzyć niebezpiecznymi i śmiertelnymi cięciami.

Zdrowemu rozsądkowi pozostawiam formę odwrotu, który powinien być szybki, i nie trzeba mojej rady w tej sprawie. Prędkość musi być na tyle duża, by po pchnięciu wrócić do gardy przed momentem, w którym przeciwnik może odnaleźć twą szpadę swym cięciem. Znając jednak nieuniknione niebezpieczeństwo, że zdecydujesz postąpić inaczej: Wiedz, że twoje ramię nie wytrzyma uderzenia i zostaniesz rozbrojony, albo uzbrojony w szablę przeciwnik, uderzając w szpadę, będzie mógł wykorzystać ten czas na ripostę.

Ten, kto dzierży szpadę nie może próbować chwytów lub wchodzić w siłową konfrontację przeciwko temu z szabłą. Nie może wykonywać *zvodów* lub używać *sttobotty* czy *passaty*. Kończąc powiem wiele mówiąc niewiele. Wyłącznie proste pchnięcie pozwoli wyjść obronną ręką z takiej konfrontacji pozwalając szybko zranic jednocześnie pozostając bezpiecznym.

NICOLETTO GIGANTI

“*Libro secondo di Niccoletto Giganti Venetiano*” 1608 r.

Druga Księga Nicoletto Gigantiego z Wenecji²⁰

(*Fragment dotyczący cięć krzyżowych*)

Chciałbym cię nauczyć jak przy pomocy cięć, w razie konieczności, obronić się przeciwko dwóm lub trzem przeciwnikom. Jeśli jesteś atakowany przez dwóch ludzi, co często się zdarza, i jeśli tniesz mandritto na jednego, w tym samym tempie uderzy na ciebie drugi. Podczas gdy pchniesz w jednego, w tym samym tempie otrzymasz pchnięcie od innego. I tak błyskawicznie zginiesz, co przydarzyło się już wielu.

W odniesieniu zarówno do ataku i obrony, chciałbym abyś trzymał miecz wysoko jak do wyprowadzenia mandritto. Jeśli obydwa jednocześnie wykonują pchnięcie, powinieneś ciąć mandritto na ich miecz(*rapier*) ponawiając roversico.

Mandritto powinno być wyprowadzone tak by prawie zranić szyję przeciwnika, i zakończyć w gotowości do kolejnego ataku od lewej. W ten sposób mandritto spełnia na raz dwa zadania, ofensywne oraz obronne. Wykonując mandritto powinieneś cofnąć swoje ciało i stopy, i umieścić miecz pod lewym ramieniem w gotowości do roversico, po czym szybko wykonać roversico w następujący sposób. Rozpoczając poprzez atak na szyję przeciwnika i zakończyć ponownie po twojej prawej stronie.

Zatem mandritto i roversico atakują w formie krzyża. Tą metodą zarówno atakujesz jak i bronisz się w wypadku, gdy twój miecz nieustannie odnajduje broń przeciwnika. Zauważ że mandritto jak i roversico powinny być wyprowadzane daleko, mocno, szybko i bez jakiegokolwiek zatrzymania. Gdy tylko wykonasz mandritto podąża za nim roversico. Podobnie wyprowadzając roversico, bez żadnego opóźnienia, powinieneś wykonać mandritto. Innymi słowy powinny one następować po kole.

By wykonać ten rodzaj cięć, musisz ćwiczyć poprzez wyprowadzanie mandritto i roversico by wzmocnić ramie i przyspieszyć nogi, trenując poprzez wykonywanie dwustu lub trzystu mandritto jak i tyle samo roversico bez zatrzymywania. W ten sposób każdy może sparować pchnięcie nawet od trzech lub czterech przeciwników, raniąc i trzymając wrogów na dystans długości ich mieczy, poprzez wyprowadzanie długich, szybkich, silnych i szerokich cięć.

Ten rodzaj cięć ma to do siebie, że jeśli nieopancerzony gentelman z mieczem jest atakowany przez w pełni opancerzonego przeciwnika z mieczem i sztyłem, który czyha na niego z pchnięciem i imbrocatą, może obronić swe życie następująco.

Powinien trzymać swój miecz jak opisałem powyżej, wysoko jak do cięcia, i gdy jego przeciwnik pchnie powinien wysłać mandritto w jego miecz, podążając z szybkim roversico na jego głowę, lub jeszcze w nogę, przed szybkim wyjściem z dystansu.

Jest tak, ponieważ poprzez wyprowadzenie mandritto w miecz przeciwnika podczas jego pchnięcia, ciśnie się jego mieczem w ziemię, i poprzez powrót własnego miecza wpród jest się w stanie wykonać nie jedno roversico, lecz dwa lub trzy. Przed szybkim wycofaniem się.

Jeśli przeciwnik wyprowadza setki nieprzerwanych pchnięć, można bezpiecznie sparować wszystkie z nich, i zranić przeciwnika poprzez roversico w twarz lub nogę.

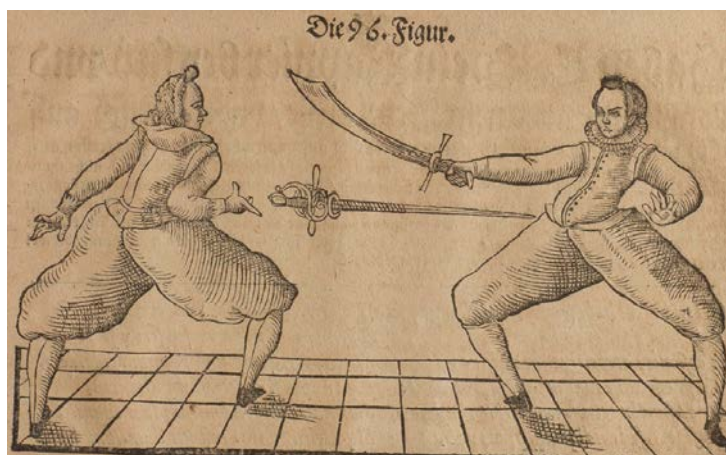
Co więcej cięcia wyprowadzane w ten sposób mają do siebie to, że, jeśli przeciwnik wyprowadza imbrocatę lub pchnięcie, parując je poprzez mandritto, można z łatwością wytrącić jego miecz z ręki, odnajdując jego ramię słabe po wyprowadzeniu pchnięcia. Zalecam, zatem każdemu, kto pragnie ćwiczyć, wykonywanie cięć w ten sposób, że za razem bronią i atakują, w przeciwieństwie do pozostałych cięć, które jedynie atakują lecz nie chronią jeśli przeciwnik atakuje w tym samym tempie.

²⁰ Źródło: *The „Lost” Second Book of Nicoletto Giganti(1608): A Rapier Fencing Treatise by Nicoletto Giganti, Piermarco Terminiello (Translator), Joshua Pendragon (Translator)*

MICHAEL HUNDT

“Ein new Künstliches Fechtbuch im Rappier” 1611 r.

Kunstzowna księga szermiercza o rapierze
(Fragmenty o dotyczące szabli)

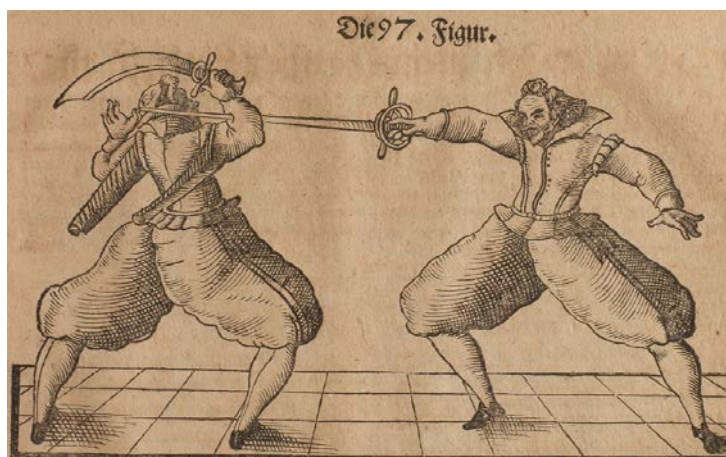


96.
Haben E. G. einen Sebel in der Hand / vnd kömpt einer mit einem Rapier an sie / er habe oder stosse auff E. G. zu / so verlesen sie seinen stich oder hieb mit allem fleis / woher er streichet oder sticht / bis E. G. sehen / das er zuerlangen ist / vnd geben sich nicht wieder von ihme / denn je näher E. G. mit der verfassung an ihn kan kommen / je besser es ist / vnd geben sich E. G. keines weges bloß von ihme / auff allen seiten des Leibes / woher er kömpt / hawet er tuff auff E. G. zu / so sehen sie / das sie mit dem Sebel können einlauffen / desgleichen stößt er nach E. G. so sehen sie / das sie den Stich aufschlagen / vnd lauffen ihm geschwind vnter seiner Klinggen ein / so können E. G. mit ihme fechten / wie es die gelegenheit geben wil / Aber das man der Tritte darbey nicht vergesse / denn am treten vnd an der geschwindigkeit ist sehr viel gelegen / wie denn auch alle meine Stücke dahin gerichtet seynd.

TV si manu forti tenes **acinacem**.
Et alter Ensem longiorem preferat:
Sen cædat ille, seve pungat acriter,
Tu semper objecta paratus undique,
Et casionem differ, usque dum tibi
Propinquus ille fiat es vicinior;
Subjectione tutus esse sed potes:
Si cædet hostis alius, tu mox ei

*Incurre, et inde quam potes, noce grave:
Si punget hostis, punctione tu excute,
Velociterq; subter Ensem incurre ei,
Et tum potes præstare damna, que voles.
Sed tu Gradus, oro, meos ne negliges,
Momentum in illis namq; maximum est
Velociterq; cuncta ages: Que tradidi, (sicuti,
Velocitate cuncta postulant agi.*

Tłumaczenie: „96. Jeśli wasza miłość dzierży w ręku szablę i on naciera na was z rapierem, i tnie lub kole w waszą miłość, wtedy rozliczcie jego pchnięcie lub cięcie z całą starannością, gdziekolwiek uderza lub kole. Jeśli wasza miłość widzi że jest w zasięgu i że nie stoi zbyt daleko, ponieważ im bliżej jest do zbicia tym lepiej, jeśli widzicie, że nie dajecie mu możliwości odsłonięcia żadnej strony ciała, jeśli widzicie z skąd uderza, i tnie w waszą miłość, wtedy musicie dostrzec, że możecie wbiec w niego z szablą, podobnie, jeśli kole w waszą miłość, wtedy zważcie by zbić cięciem pchnięcie i wbiec pod jego głównie, tak wasza miłość może z nim fechtować i da to wam przewagę. Nie możecie jednak zapominać o krokach, ponieważ kroki i szybkość są bardzo mocno powiązane, podobnie jak wszystkie moje sztuki, które są tu zamieszczone.”



97.
Haben E. G. ein Rappier bey sich / vnd kömpt einer mit einem Sebel an sie / vnd wil frisch auff E. G. zusprechen / so lassen E. G. ihn nicht recht wol ankommen / auch zu keinem treffen auff der Klinggen / desgleichen / wann er auch allerley vossen wil farnemen / so sollen E. G. ihme auch nicht trawen / sondern fleißig achtung auff seine streiche oder stiche geben / Können E. G. ihme mit einem langen stosse ertrayen / so ist es gut / wo aber nicht / so sehen sie / das sie ihm nach der Faust oder Arm mit der Klinggen können stoßen / so kan mancher toller Keyß nicht fort kommen / wann ihme die Faust verlest ist / vnd heist recht im Sprichwort: Hochmuth thut selten gut / denn wenn die Hand oder Faust weg ist / so ist aus mit einem / der wol pochen kan / wo er nicht anders gar also auff dem platz bisset.

SI tu Ensem habes, acinacem alter at que
habet,
Et casionem atrociter minabitur:
Tu precave, ne tangat, aut se protrahat:
Quod si volet tecum experiri, es ludeſ,
Ne sude ei, sed undiquaq; precave,

*Si longiore punctione tangere
Hostem potes, ne parce, sed serox feri:
Si non potes, compunge pugnum cuspidē,
Lesa manu frangetur hinc audacia;
Sic mentis imprudentiam luet manus,
Si parcitur vitæ: manus damnum haud*

Tłumaczenie: „97. Jeśli wasza miłość dzierży w ręku rapier i on naciera na was z szablą i żywo w was uderza, wtedy wasza miłość nie może mu pozwolić by poprawnie zeknął się lub uderzył w waszą głównie, podobnie gdy podejmie się wszystkich możliwych sztuczek, niech wasza miłość mu nie ufa, lecz raczej zwróci staranną uwagę na jego cięcia lub pchnięcia i niech wasza miłość złapie go poprzez długie pchnięcie, dobrze gdy zauważycie że możecie pchnąć w pięść lub ramię by nie mógł uciec poprzez wiele wspaniałych myśli gdy jego pięść jest ranna.”

SEBASTIAN HEUSSLER
"Neu Kunstlich Fechtbuch" 1616 r.²¹

Nowa kunsztowna księga szermiercza



Tłumaczenie: O KOLEJNYM SPOSOBIE

46. Gdy ktoś wyprowadza cięcie po zewnętrznej stronie głowni, celując w twą głowę. Zwróć na to szczególną uwagę, cofnij lewą stopę i w tym samym czasie uderz go po zewnętrznej celując w prawe ramię, możesz to dostrzec na poniższym rysunku.



Tłumaczenie: O SZERMIERCE SIECZNEJ

52. Teraz przedstawię jak należy uderzać w prawe ramię. Gdy ktoś tnie wewnętrznie chcąc trafić w wewnętrzną (lewą) stronę głowy. Zwróć szczególną uwagę na nadchodzące uderzenie, cofnij lewą stopę by utrzymać dystans, obniż górną część ciała i w tym samym czasie uderz w wewnętrzną część jego ramienia, możesz to dostrzec na poniższym rysunku.

²¹ Źródło: „Sebastian Heussler's New Artful Fencing Book: A Translation and Biographical Account” by Kevin Maurer

GIOVANNI ALBERTO CASSANI

“*Essercitio Militare...*” 1603 r.

Ćwiczenia wojskowe²²

O SZERMIERCE

W szermierce są dwa łuki lub raczej okręgi, dritto (*cięcia od prawej*) oraz roverscio (*cięcia od lewej*).

Są one podzielone na cztery proste uderzenia:

SOTTO (*prawe diagonalne od dołu*)

RISOTTO (*lewe diagonalne od dołu*)

SOPRA (*prawe diagonalne od góry*)

RISOPRA (*lewe diagonalne od góry*)

Zauważ, że wynika z nich dwanaście cięć złożonych:

SOTTO I RISOPRA SOPRA I RISOPRA SOTTO I SOPRA

RISOPRA I SOTTO RISOPRA I SOPRA SOPRA I SOTTO

RISOTTO I SOPRA SOTTO I RISOTTO RISOTTO I RISOPRA

SOPRA I RISOTTO RISOTTO I SOTTO RISOPRA I RISOTTO

ATAKOWANIE Z DWOMA KROKAMI

Aby zastosować wymienione uderzenia, zarówno proste jak i złożone, Powinieneś (*z mojego punktu widzenia*) wykonać je z dwoma krokami zaczynając lewą nogą by następnie wrócić tymi samymi krokami, którymi zaatakowałeś. Broniąc się nie powinieneś wykonywać ani więcej ani mniej kroków i nigdy nie odwracać się plecami do przeciwnika.

Prostym uderzeniom powinny towarzyszyć kroki podwójne: dwa na przód i dwa w tył tak jak opisałem powyżej. Dzieje się tak, dlatego że podczas pierwszego kroku, który zawsze wykonywany jest lewą nogą, powinieneś odbić miecz nieprzyjaciela. W drugim kroku, przestawiając prawą stopę naprzód, powinieneś zaatakować przeciwnika. Następnie powinieneś szybko wycofać się tą samą sekwencją dwóch kroków, którą zaatakowałeś. Podczas tego odwrotu zwróć uwagę wyłącznie na obronę, nie na atak. Ponownie skorzystaj z rady by, podczas odwrotu, nigdy nie odwracać się plecami do przeciwnika.

ATAKOWANIE Z TRZEMA KROKAMI

By zaatakować z trzema krokami naprzód ponownie powinieneś bronić się podczas odwrotu. W tej samej sekwencji trzech kroków nie cofaj się gwałtownie lub większą ilością kroków niż tą którą atakowałeś, nigdy nie odwracaj się do przeciwnika plecami, i tak jak poprzednio paruj podczas wykonywania trzech kroków w tył. Trzy kroki, które wykonujesz w przód podczas ataku, powinieneś rozpocząć prawą nogą, nie lewą tak jak to opisałem podczas ataku dwoma krokami.

Uderzenia, które powinieneś wykonać podczas ataku z trzema krokami są następujące:

SOPRA, RISOPRA AND SOPRA SOTTO, RISOTTO AND SOTTO

RISOPRA, SOPRA AND RISOPRA RISOTTO, SOTTO AND RISOTTO

ATAKOWANIE JEDNYM KROKIEM

Możesz też atakować wroga jednym krokiem na raz, korzystając z dwóch łuków, a raczej okręgów, o których wspominałem na początku: dritto i roverscio. Możesz iść naprzód i cofać się jak chcesz, gdy tylko nadarzy się okazja.

W taki sposób wszystkie uderzenia czy to proste wykonywane pojedynczo czy złożone z dwóch lub trzech po kolei, powinieneś kończyć z prawą a nie lewą nogą z przodu. Następnie powinieneś wycofać się tą samą sekwencją kroków, którą zaatakowałeś przeciwnika, nie wykonując ich więcej bądź mniej.

Zawsze analizuj przeciwnika by przeciwstawić się mu omówionymi atakami lub alternatywnie tymi samymi uderzeniami, których on używa, lecz w odpowiednim tempie, tak, więc gdy jeden kończy drugi zaczyna.

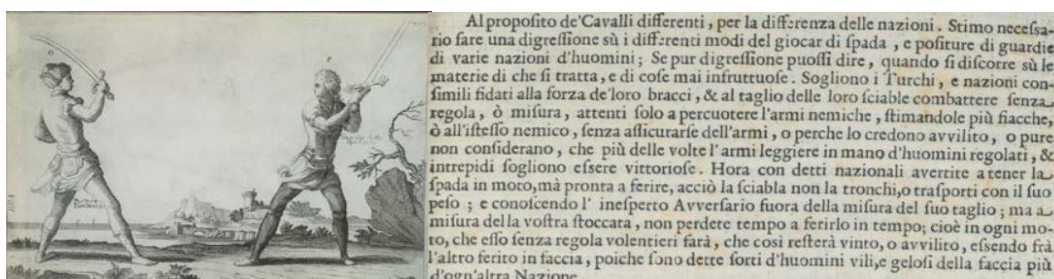
²² Źródło: „Brief notes on fencing, from the military treatise of giovanni alberto cassani (1603)” by Piermarco Terminiello

Dla lepszego zrozumienia opisanej powyżej szermierki moglibyśmy potrzebować następujących tu demonstracji lub barwnych rysunków, by tak jak to czynią mi podobni pokazać położenie, miejsce, czas oraz ciosy, jako działania i ruchy. Jednak każda dociekliwa i oddana sztuce wojskowej osoba, wyłącznie poprzez ćwiczenia z szpadą lub bronią treningową, w swoim domu lub w szkołach poświęconych tej dziedzinie (szermierce), lepiej nauczy się i przełoży (tę wiedzę) na praktykę, niż ja rysujący lub demonstrujący to w tym miejscu

GIUSEPPE D'ALESSANDRO,

“Opera di d. Giuseppe D'Alessandro duca di Peschiolanciano divisa in cinque libri...” 1723 r.²³

(Tekst i ilustracja dotycząca Turków)²³



Tłumaczenie: A propos różnych koni w odniesieniu do różnic pomiędzy narodami. Uważam za konieczne zrobienie dygresji na temat różnych sposobów władania mieczem i pozycji (szermierczych) mężczyzn różnych narodowości. Oczywiście, jeśli możemy mówić o dygresji, podczas omawiania tematu, z którym mamy do czynienia. Turcy, tak jak podobni im ludzie, którzy ufają sile ich ramion i ciężciom ich szabel, walczą bez miary i zasad zważając wyłącznie na to by uderzyć bronią przeciwnika, uważając ją za słabszą, lub w samego przeciwnika nie martwiąc się o jego broń i chcąc go wystraszyć. Nie rozważają, że lekka broń w rękach odważnego mężczyzny przeważnie jest zwycięska. Stojąc naprzeciw ludzi tej nacji uważaj by nieustannie poruszać swym rapierem, będąc gotowym do zranienia, tak by szabla go nie odcięła lub nie odbiła go swym ciężarem. Pamiętaj by trzymać niedoświadczonego przeciwnika poza dystansem jego ciężca, lecz w dystansie twego pchnięcia. Nie trać czasu by ranić go w tempie. Odnosi się to do każdego ruchu, który chętnie wykona bez żadnych zasad by zwyciężyć lub cię przestraszyć. Tym bardziej, gdy zranisz go w twarz, ponieważ ten rodzaj podłych ludzi jest zazdrosny o twarz bardziej niż jakikolwiek inny naród.

²³ Źródło: “Opera di d. Giuseppe D'Alessandro duca di Peschiolanciano divisa in cinque libri...” 1723r. by Giuseppe d'Alessandro, Luca Bastile (Translator)

FREDRICH MEYER

„Büchsenmeister- und Feuerwerksbuch” 1594 r.²⁴



Tłumaczenie: Aby wykonać płonąca szablę

Weź wcześniej wspomnianą obłudną/plugawą węgierską szablę wykonaną z zakrzywionej głowni, która wzdłuż od krawędzi powinna mieć wydrążoną bruzdę na jeden i ćwierć cala szeroką, lecz nie szerszą niż pół cala, tylna krawędź powinna być jednak nadal wystarczająco ostra do cięcia, wtedy jest gotowa. Weź, więc wspomniane rakiety Raumsteina, tak jak tu przedstawiono, wypełnij bruzdę i przyklej do wszystkich pomiarów. Tak jak jesteś uczony o tych szerokich mieczach, pozwól mu zafurkotać. W ten sposób szabla będzie gotowa.

Tak samo jak Szablę możesz również wykonać Dusack z zewnątrz stroną ubraną w płomień, z tym wyjątkiem, że na tylnej krawędzi powinieneś wywiercić w nim małe okrągłe otwory, lecz nie na całej długości, lepiej aby zostały one wywiercone w połowie odległości między bruzdą a tylną krawędzią. Możesz w nich ukryć małe rakiety, otwory powinny być tak małe, jak rakiety, które w nie wchodzi, krawędzie raket powinny zostać tak przyklejone by nie pozwolić na żaden obrót.

By lepiej to zrozumieć, masz tutaj zdjęcie każdego z nich.

- A. Przykład treningowej szabli
- C. Treningowy Dussack/Tasak

- B. Skończona konstrukcja
- D. Sposób w jaki ogień jest zainstalowany

²⁴ Źródło: „Büchsenmeister- und Feuerwerksbuch” 1594 by Fredrich Meyer, Kevin Maurer (Translator)

